



ZIEMIA HRUBIESZOWSKA

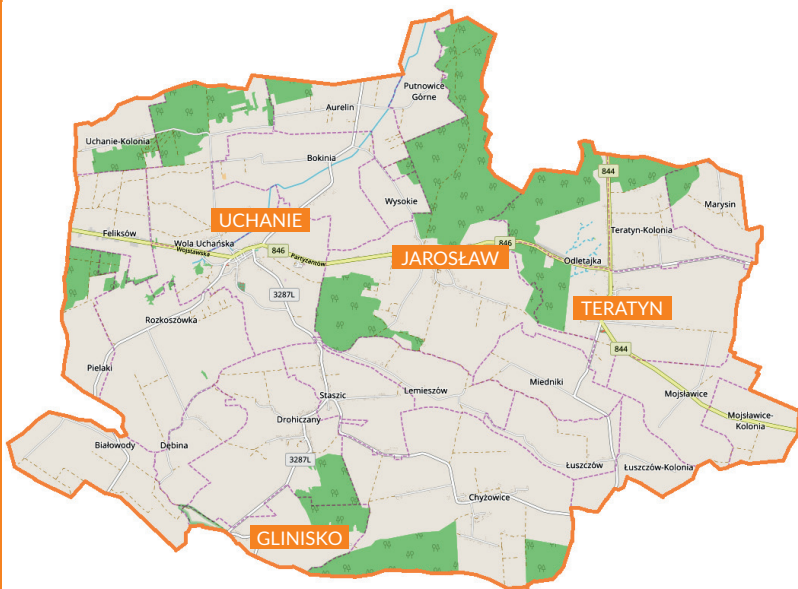




Jeżeli macie naturę odkrywców, lubicie docierać do miejsc, na których historia odcisnęła swe piętno, gdzie bez pośpiechu, w spokoju i ciszy możecie obcować z przyrodą – zapraszamy. Na obszarze aktywności Lokalnej Grupy Działania Stowarzyszenia Hrubieszowskiego „Lepsze Jutro” znajdziecie stare cerkiewki, pałace i dwory, pozostałości warownych grodzisk i twierdz powstałych u zarania polskiej państwowości i o wiele od niej starszych. Poruszać się będziecie po malowniczym terenie powiatu hrubieszowskiego, aż dotrzecie do najdalej na wschód położonego miejsca w Polsce – do zakola Bugu w miejscowości Zosin. W trakcie wędrowki na pewno spotkacie wielu sympatycznych ludzi, którzy do odpowiedzi na pytanie o drogę dodadzą mnóstwo ciekawostek o okolicy. Dodatkowym smaczkim – w dosłownym tego słowa znaczeniu – jest regionalna kuchnia, w której splatają się tradycje żydowskie, ukraińskie i polskie jak i te prastare – z czasów, gdy zamieszkiwali tu Goci i Wandalowie.

Przedstawiamy Wam najciekawsze miejsca leżące na terenie objętym naszą działalnością. To prawie cały powiat hrubieszowski (bez gminy Horodło). Gdyby pokusić się o napisanie „adresu geograficznego”, brzmiałby on: Polska, województwo lubelskie – część południowo-wschodnia. Aby ułatwić Wam poruszanie się, postanowiliśmy ten adres jeszcze bardziej uszczegółowić i opisywać zgodnie z podziałem administracyjnym. Odwiedzimy zatem miasto Hrubieszów i gminy: Dołhobyczów, Hrubieszów, Mircze, Trzeszczany, Uchanie i Werbkowice. Każdej z gmin przypisaliliśmy odrębny kolor, co powinno dodatkowo ułatwić odnalezienie interesującego Was rejonu. Poruszać się będziemy z północy na południe. Gotowi? Ruszamy!





Lasy rozrzucone na górzysto-pagórkowatych terenach, jeden z nielicznych w Europie rezerwat faunistyczny o powierzchni 34 ha, w którym występuje tchórz stepowy, łasica, łaska, oraz kolonie susła perełkowanego w Glinisku, wysokiej klasy zabytki, to nie jedyne atrakcje tego terenu.

Spragnieni wędrowcy znajdą tu też liczne źródelka, z których bije kryształicznie czysta woda.

Uchańskiemu i jego bratu Arnulfowi. Wtedy też prawdopodobnie powstało osiem wewnętrznych ołtarzy. Nad ołtarzem głównym zobaczymy malowidła z tego okresu przedstawiające tajemnice Różańca. Ciekawa historia wiąże się z ołtarzem Najświętszej Maryi. Ponoć miał go malować niejaki Piasecki, który ociemniawszy ślubował, że gdy odzyska wzrok, stworzy dwa obrazy: jeden do Uchania, drugi do Sokala. Na innym obrazie możemy zobaczyć, jak wyglądał uchański zamek.

Uchanie - kościół parafialny pw. Wniebowzięcia NBP

Budowę świątyni, którą rozpoczął w 1482 r. założyciel miasta Paweł Jasiński, ukończono w roku 1484. Obecną formę, nawiązującą do ówczesnych kościołów jezuitów, nadano budynkowi w 1625 roku. Jak świadczy inskrypcja nad drzwiami, stało się to dzięki właścicielom Uchania – prymasowi Jakubowi





W nawie uwagę zwracają dwa nagrobki, które z powodu swej skali nie mieszczą się w utworzonych przez architekturę ramach, występując skrajnymi elementami na pilastry. Przy ścianie północnej znajduje się grobowiec Anny i Pawła Uchańskich, wykonany z kamienia pińczowskiego i alabastru, wysoki na osiem metrów. Po przeciwnej stronie znajduje się nieco niższy, pięciometrowej wysokości nagrobek Arnulfa i Stanisława Uchańskich. Drugi z pomników jest bardzo zniszczony. Obydwa noszą ślady polichromii i złocień.

Kościół był wielokrotnie palony i płażdowany – przez Tatarów,

Szwedów i Kozaków. Dopiero szeroko zakrojone prace, przeprowadzone w latach 1896–1903, przywróciły go do stanu świetności. Krótco po kolejnych konsekracjach (1954–1959) prof. Wiktor Zin przeprowadził badania architektoniczne, które pozwoliły m.in. na zrekonstruowanie wyglądu najwcześniejszej, gotyckiej świątyni.

Obok kościoła wznosi się dzwonnica z 1910 roku. Niedaleko, po lewej stronie (patrząc w kierunku głównego wejścia) przy drodze stoi kapliczka z drewnianą figurą św. Jana Nepomucena z I poł. XIX wieku. Po prawej zaś drewniana kapliczka nad wodą ku czci św.





• Kapliczka św. Jana Nepomucena



• Kapliczka św. Antoniego

Antoniego Padewskiego, którego kult na tym terenie związany jest z obrazem przywiezionym pod koniec XVI wieku przez Mikołaja Daniłowicza z Włoch i umieszczonym obecnie w ołtarzu głównym. W latach międzywojennych pielgrzymowały do niego tysiące ludzi. Do dziś obraz słynie na całą okolicę. W dniu odpustu ściąga rzesze pielgrzymów z okolicznych parafii.

Dawna cerkiew św. Mikołaja w Teratynie została wzniesiona w latach 1875–1882 z fundacji kupca Paschałowa (ofiarował 20

Zamczysko w Uchaniach



Budowę zamku obronnego rozpoczął w 1484 roku Paweł Jasieński herbu Gozdawa, ówczesny kasztelan sandomierski, który był właścicielem połowy Uchań. Budowlę dokończył jego syn. W 1570 roku kolejni właściciele, Uchańscy herbu Radwan, rozbudowali zamek, otaczając dziedziniec czworobokiem murów obwodowych z trzema nowymi basztami w narożach. Zamek, który w XVI wieku kilkakrotnie odparł ataki Tatarów i podnosił się ze zniszczeń po ich oblężeniach, zastał wysadzony, jak głosi legenda, przez Szwedów.

Miejsce opowieści głosz, że Szwedzi, nie mogąc z braku odpowiedniej liczby koni zabrać zgromadzonych w nim prochów, wysadzili je wraz z budowlą. Druga legenda mówi, że do zamku prowadziła podziemna droga z oddalonej o 7 km miejscowości Wojstawice. Ta jest bardziej prawdopodobna, ponieważ na zamkowym wzgórzu znajduje się częściowo zawalona piwnica, która mogłaby być pozostałością po owej drodze. Do 1810 roku ruiny zamku zniwelowano całkowicie. Z jego cegieł zbudowano gorzelnię i browar.

• Wzgórze zamkowe



- Kościół pw. św. Stanisława BM w Teratynie



Najwybitniejszą postacią ziemi hrubieszowskiej jest ksiądz Stanisław Staszic. W gminie Uchanie odnajdziemy sporo śladów jego działalności, jak choćby zajazd w Jarosławcu, w którym mieściło się założone przez Staszica Hrubieszowskie Towarzystwo Rolnicze. Kolejną znamienitą osobą, związaną z gminą jest światowej sławy architekt Stefan Du Château, mieszkający przez pewien czas

tys. rubli) i parafian (ofiarowali po 1 rublu). W latach 1920–1923 świątynia została gruntownie wyremontowana po zniszczeniach z okresu I wojny światowej. Reprezentuje styl bizantyjsko-rosyjski. W 1946 r., w związku z wysiedleniem ludności ukraińskiej wyznania prawosławnego, Polski Autokefaliczny Kościół Prawosławny zgodził się przekazać

budynek katolikom. We wnętrzu znajdują się trzy ołtarze: główny został w 1948 roku wyrzeźbiony z carskich wrót dawnego ikonosztasu cerkiewnego. Znajduje się na

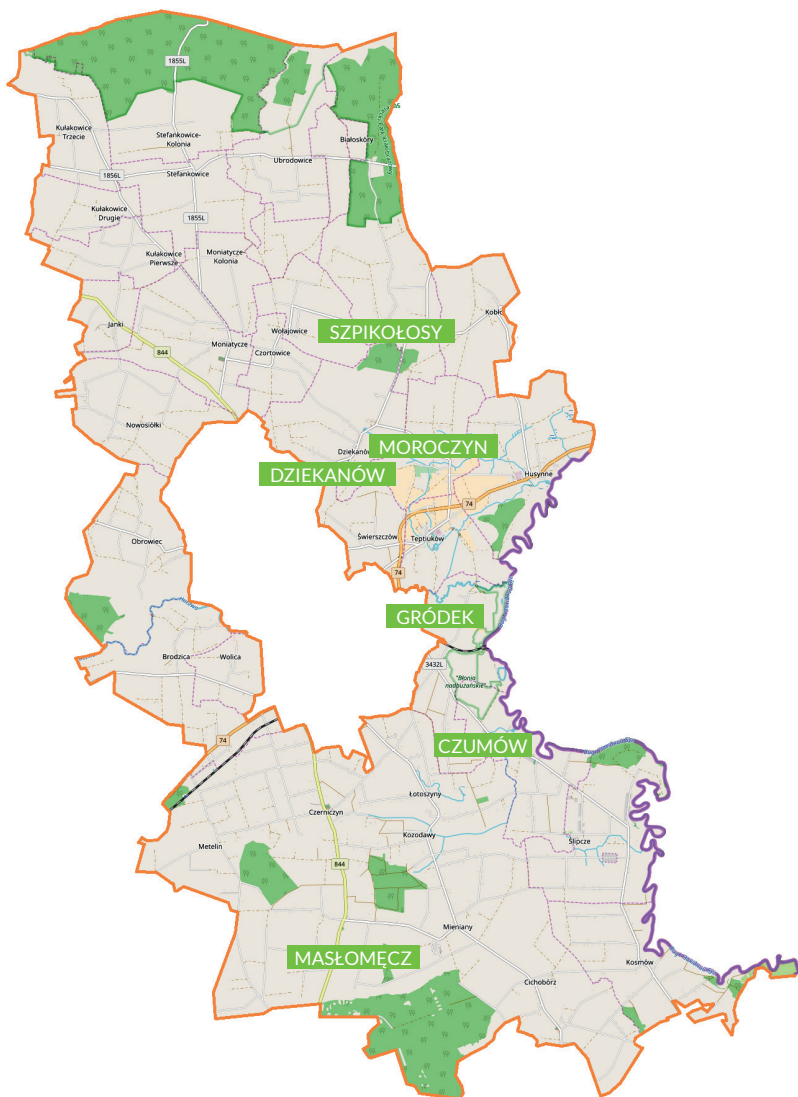
nim obraz Matki Bożej Pocieszenia, przeniesiony z kościoła w Zaturcach (ob. Ukraina).

Kościół w Teratynie jest bliźniaczko podobny do kościoła pod wezwaniem św. Andrzeja Boboli w Babicach (pow. biłgorajski). Oba kościoły zbudowano w tym samym czasie jako cerkwie, prawdopodobnie według tego samego projektu architektonicznego.

- Dworek w Jarosławiu



we Władzinie. Jego pomysły konstruktorskie i architektoniczne były nowatorskie: odkrył rurę do budowy konstrukcji, jako jeden z pierwszych zastosował aluminium. Od 1988 roku – Honorowy Obywatel Miasta Hrubieszowa. Stefan Du Château był również kolekcjonerem. Swoje okazałe zbiory w części przekazał Muzeum Regionalnemu im. Stanisława Staszica.



Czyste powietrze, piękne lasy, ostoja ptactwa i zwierzyzny oraz parki krajobrazowe zachęcają do wypoczynku i uprawiania turystyki. Rzeki Bug i Huczwa stwarzają wspaniałe warunki do wędkowania. Przebogata historia tej ziemi pozostawiła po sobie wiele pamiątek: pałace i dworki, kościoły i kapliczki, kopce i kurhany, a tajemnice ukryte w ziemi wciąż przyciągają archeologów. Na miłośników krajoznawstwa i czynnego wypoczynku czeka tu wiele atrakcji.





Pierwsza wzmianka o cerkwi pochodzi z 1531 r. Obecną, zbudowaną w 1801 r., dla społeczności uniczyk poprzędziło zapewne kilka wcześniejszych świątyń drewnianych. W 1875 r. została zmieniona w cerkiew prawosławną. O wydarzeniach tamtego czasu możemy przeczytać na tabliczce umieszczonej na pobliskiej kapliczce: „Był rok 1875, (...) władze carskie wymuszały na unitach wyrzeczenia się swojej wiary i przechodzenia na prawosławie. Niektórzy łatwo ulegali presji cara i wypełniali jego rozkazy, ale większość dzielnie broniła się przed prawosławiem. Na szczególną uwagę zasługuje wydarzenie, jakie miało miejsce właśnie w szpikołoskiej świątyni, kiedy to pop prawosławny miał tam odprawić nabożeństwo według carskiego porządku. Rozegrała się wtedy tragedia podobna do wielu innych, jakie miały miejsce na hrubieszowskiej ziemi. Ludność miejscowa zaciekle broniła swojej wiary, nie chciała prawosławia i dzielnie udaremniała

dostęp do świątyni. (...) Pomimo głodu, gdyż stacjonujące kozactwo opróżniło zapasy żywności, a grad zniszczył wszystkie plony, lud pozostał niezłomnym. (...) Sześciu najbardziej opierających się postawiono przed sądem moskiewskim i zesłano na Sybir na długie 33 lata. (...) Tylko 3 mężczyzn powróciło z tego zesłania, a pozostali zginęli na Syberii”.

We wnętrzu warto przyjrzeć się XIX-wiecznym ołtarzom o cechach klasycystycznych.





• Ruiny dworu Chrzanowskich w Moroczynie

Dwór należący przez wiele lat do rodziny Chrzanowskich powstał na przełomie XVIII i XIX w. Przebudowany w 1905 roku przez architekta Stanisława Czachórskiego. W 1967 roku strawił go pożar. Jak pisze Krzysztof Zdeb na stronie <http://www.polskiezabytki.pl/m/obiekt/1761/Moroczyn/>: „Pałac przetrwał wojnę w dobrym stanie, ale w 1944 r. na mocy dekretu PKWN został wraz z całym majątkiem przejęty na cele reformy rolnej. W 1967 r. pożar zniszczył dach pałacu. Po prowizorycznym remoncie był zamieszkiwany przez pracowników POM do początku lat 80. W wyniku celowego podpalenia uległ dalszemu zniszczeniu. Nie przedsięwzięto żadnych działań, mających na celu jego ratowanie”. Nieopodal terenu dworskiego znaj-

duje się dość niezwykła kapliczka z rzeźbą św. Jana Nepomucena. Murowana, otynkowana, na charakterystycznym wybrzuszonym cokole, pochodzi z XVIII wieku. O wydarzeniach, na które patrzył święty, pięknie opowiadał prof. Wiktor Zin na kartach swej książki *Opowieści o polskich kapliczkach: Wiosną roku 1863 Kozacy stacjonujący wówczas w Hrubieszowie przywieźli wozem czterech związanych ze sobą młodych ludzi. Powieszono ich właśnie tutaj, przy kapliczce, chociaż kilometr dalej, na wzgórzu dziekanowskim, zwanym dziś „szubynicya. (...) Świątość miejsca jakby została wzbogacona nieznanym*



Wioski tematyczne



Koniecznie zajrzyjcie do CUDOWNEGO ŚWIATA KRASNALI w Szpikotłosach. Najmłodsi przeżyją tu mnóstwo przygód. Dorosłych Koszałek-Opałek poprowadzi w krainę lat szczęśliwego dzieciństwa, wspaniałych smaków i zapachów, pomoże znaleźć okruchy wielkiej historii. Zapraszamy od 1 maja do 30 września. Kontakt: Halina Najczuk, tel. 84 698 14 72 lub 665 077 776.

W Moroczynie z ruinami dworu sąsiaduje Wioska Strachów. Personel w bajkowych strojach zapewnia dzieciom ciekawą rozrywkę. Na placu zabaw ustawione są bajkowe domki, potwory w formie ziemnych kopców i drewniane figury postaci znanych z bajek. Ogromną popularnością cieszą się zjazdy na linie. Turyści mogą wybrać się wozem cygańskim na przejażdżkę alejami historycznymi i trasami strachów polnych. Kontakt: Irena Czerwińska, tel. 508 220 856, e-mail: i.k.c.1@wp.pl.



epizodem. I trwało to dalej. Podczas okupacji dwóch pijanych żandarmów przywozło właśnie tu zabitego Żyda. (...) Żandarmi nie bardzo wiedzieli, dokąd mają jechać, dopiero na widok kapliczki

zadecydowali, że to właśnie ma dokonać się tu. Ustawili Żyda pod kapliczką i zastrzelili jednym strzałem z karabinu. Ani ofiara, ani oprawcy nie wyrzekli przy tym słowa.



• Budynek kuźni

Dzieskanów to dawna siedziba Rady Gospodarczej Towarzystwa Rolniczego Hrubieszowskiego założonego przez ks. Stanisława Staszica w 1816 roku. Miał to być „wzór sprawiedliwego urzędzenia włościan dla ratowania się wspólnie w nieszczęściach”. Od początku istnienia, aż do 1885 roku stanowiska prezesów Towarzystwa piastowali Grotthusowie. Towarzystwo Rolnicze Hrubieszowskie było pierwszą tego rodzaju organizacją rolniczą w Europie. Przetrwało do czasów powojennych.

W Dzieskanowie spotykamy wiele pamiątek po Staszicowskiej fundacji. Już na skraju wsi, od strony Moroczyna, stoi pomnik z popiersiem Stanisława Staszica,



• „Zarządcówka”
Niżej: kaplica grobowa Grotthusów



założyciela TRH. Poruszając się w kierunku centrum miejscowości – ok. 200 m – zatrzymujemy się przy bramie gospodarstwa rolnego. Zaraz za wjazdem stoi drewniany budynek, tzw. zarządcówka oraz murowana kuźnia, pochodzące z I poł. XIX wieku – niegdyś własność fundacji TRH. Nieco dalej od tego miejsca, już w centrum wsi, na placu przed wiejską świetlicą, znajduje się grobowiec pierwszego prezesa TRH, Józefa Grotthusa (zm. w 1828 r.) i jego żony Tekli z Jaszowskich (zm. w 1832 r.). Poruszając się dalej, w kierunku Hrubieszowa, zatrzymujemy się przy cmentarzu. Stojąca tutaj kaplica cmentarna została wzniesiona około połowy XIX wieku jako kaplica grobowa rodziny Grotthusów. Murowana z cegły, otynkowana. We frontowej ścianie wmurowano epitafium Onufrego Grotthusa (zm. 1851 r.) i Krzysztofa Grotthusa (zm. 1855 r.).



Grobowiec Józefa i Tekli Grotthusów

GRODZISKO W GRÓDKU



Do grodziska łatwo trafić. Wystarczy dotrzeć do Gródka. Tam dowiemy się, że musimy jechać do końca asfaltem, który przechodzi w drogę szutrową. Na jej końcu będzie grodzisko. Ze szczytu, na którym usytuowano taras widokowy, rozpościera się przepiękna panorama na rzekę Huczwę i dolinę Bugu, a samo miejsce jest tak przepełnione historią, że o jej początki spierają się do dziś archeolodzy. Natrafiono tu na obiekty neolityczne, z czasów kultury łużyckiej, z okresu rzymskiego. Skandynawscy Goci, przebywając w Kotlinie Hrubieszowskiej ponad 200 lat, również w Gródku pozostawili ślady. To tutaj znajduje się największe w Europie cmentarzysko gockie. Prowadzone wykopaliska dostarczyły wiele sensacyjnych odkryć dotyczących życia tego ludu. Tutaj również odkryto pochówek wojownika w pełnym uzbrojeniu z XI wieku. To tutaj znajdował się gród Wołyń, wchodzący niegdyś

• Widok z tarasu na rzekę Huczwę



w skład Grodów Czerwieńskich. Stąd nazwa Wołyń rozpowszechniła się na Ruś, a później Rzeczpospolitą. Na przełomie X i XI wieku należał do Rusi Kijowskiej – po zagarnięciu go w 981 roku przez kijowskiego księcia Włodzimierza. W 1018 roku zdobył go Bolesław Chrobry, podczas zwycięskiej wyprawy na Kijów. Po śmierci króla gród ponownie wrócił w ręce książąt ruskich. Ostatnie wzmianki o nim pochodzą z połowy XIII wieku i mówią o zniszczeniu go przez najazd Mongołów. Niewykluczone jest jednak, że władający wówczas Grodami Czerwieńskimi książęta halicko-włodzimierscy, zniszczyli umocnienia na rozkaz wodza tatarskiego.

Możemy wrócić polną drogą (nie zalecamy przy niskim zawieszeniu). Doprowadzi nas do głębokiego wąwozu, za którym natrafimy na stary cmentarz greckokatolicki, od 1875 roku prawosławny. Była tam pochowana Joanna Grodecka, matka chrzestna Bolesława Prusa. Niestety, jej nagrobek nie zachował się.

KRÓLEWSKI KĄT

Z wysokiej wieży widokowej możemy podziwiać wspaniałą panoramę miejsca, gdzie w 1018 roku Bolesław Chrobry przeprowadził przez Bug podczas wyprawy na Kijów. Tak przebieg przeprawy opisuje Nestor: „Przyszedł Bolesław



• Stary cmentarz greckokatolicki, obok: wieża widokowa w Gródku





• Panorama z wieży widokowej

ze Światopełkiem na Jarosława z Lachami. Jarosław zaś, zebrawszy Ruś i Waregów i Słowien, poszedł przeciwko Bolesławowi i Światopełkowi, i przyszedł ku Wołyniowi i stali po obu stronach rzeki Bugu. I miał Jarosław Piastuna i wojewodę imieniem Budy, i począł on lżyć Bolesława, mówiąc: »Oto ci przebodziem oszczepem brzuch twój tłusty«. Był bowiem Bolesław wielki i ciężki, że i na koniu ledwo mógł siedzieć, lecz był roztropny. I rzekł Bolesław do drużyny swojej: »Jeśli was ta obe-

lga nie obraża, to ja polegnę sam«. Wsiadłszy na koń, wjechał do rzeki, a za nim wojsko jego. Jarosław nie zdążył uszykować się, i zwyciężył Bolesław Jarosława. Jarosław zaś zbiegł z czterema mężami do Nowogrodu. Bolesław zaś wszedł do Kijowa ze Światopełkiem».

PAŁAC
W CZUMOWIE

Burzliwe były losy obiektu wzniesionego dla Pohoreckich w II połowie XIX w. W czasie I wojny światowej Austriacy założyli tutaj



• Pałac w Czumowie

szpital polowy. Pożar wywołany działaniami bojowymi pozostał po sobie wiele zniszczeń. Na początku II wojny światowej stacjonujący tu żołnierze radzieccy spalili wyposażenia wnętrz, później Niemcy, zakładając placówkę graniczną, wycięli drzewa zasłaniające widok na Bug. Po zakończeniu działań wojennych pałacyk zajęto na strażnicę WOP. Później umieszczono w nim szkołę. Obecnie jest własnością prywatną. Właściciele urządzili tu minimuzeum, organizując także imprezy krajoznawczo-turystyczne.



Wioska Gotów w Masłomęczu

Przez 25 lat na terenie Masłomęczu trwały badania archeologiczne. Senna, zapomniana wioska zmieniła się w odwiedzaną przez wybitnych naukowców, rzesze studentów, szeroko opisywane i pokazywane w mediach miejsce. Gdy w 2002 roku zakończono badania, mieszkańcy, przyzwyczajeni do obecności archeologów, studentów czy choćby przedstawicieli mediów, postanowili nie dopuścić do zerwania



- Jedyny w świecie taki znak drogowy



współpracy ze środowiskami naukowymi. Na tym gruncie powstała Wioska Gotów i prowadzące ją Stowarzyszenie Masłomęckie. Najogólniej jego celem jest popularyzacja kulturowo-historycznego dziedzictwa regionu hrubieszowskiego. Co się za tym kryje? Pikniki archeologiczne, pokazy dawnych technik metalurgicznych czy tkackich. Występując w gockich strojach, członkowie Stowarzyszenia realizują żywe lekcje historii. Kalendarium imprez i więcej informacji znajdziecie na stronie www.wioska-gotow.pl.

Skansen znajduje się przy trasie z Hrubieszowa do Mircza.

Zwiedzanie: maj-wrzesień – wtorek-niedziela – godz. 10.00-18.00
 Październik – wtorek-niedziela – godz. 10.00-16.00
 Rezerwacje telefoniczne, zwiedzanie, warsztaty – tel. 600 890 922
 Kontakt: mswg@wioska-gotow.pl

Kim byli Goci?

Pierwotna siedziba Gotów znajdowała się najogólniej mówiąc na terenie Skandynawii. Pod koniec II wieku wyruszyli na południowywschód, docierając m.in. do Kotliny Hrubieszowskiej. Już w połowie III wieku Goci docierają na zachodni Wołyń i Podole, równocześnie rozwijając swoją potęgę ekonomiczną w tworzącej się stolicy gockiej w sercu Kotliny Hrubieszowskiej.

Wiemy, iż oddziały Gotów w 230 roku szturmowały Olbię i Tyras, a w 239 roku stanęły do walki z Rzymianami dowodzonymi przez cesarza Gordiana III. Uwadze kronikarzy nie umknęły gockie rajdy pirackie po Morzu Czarnym czy spustoszenie Bałkanów. W 324 roku doznali jednak klęski pod Chrystopolis, z rąk cesarza Konstantyna Wielkiego, ale nie był to bynajmniej koniec gockiej kariery polityczno-militarnej w Europie. Około połowy IV wieku na terenie dzisiejszej Ukrainy istniało Królestwo Gotów pod wodzą Hermanaryka. Naciskające ze wschodu zagrożenie w postaci najazdu Hunów doprowadziło władcę do samobójstwa. Wtedy też nastąpił rozłam Gotów na Ostrogotów i Wizygotów. 9 sierpnia 378 roku to właśnie Wizygoty (czyli zachodni odłam) zwyciężyli Rzymian pod Adrianopolem i zabili cesarza Walensa, a 24 sierpnia 410 roku król Wizygotów Alaryk zdobył, jako pierwszy barbarzyńca, Rzym.

Kuchnia Gotów i Wandalów

Co jadali ludzie, którzy mieszkali na naszym terenie w początkowych wiekach pierwszego tysiąclecia? Odpowiedź na to pytania nie jest wcale łatwa. Najwięcej wiemy o pożywieniu pochodzenia roślinnego. Uprawiali zboża – przede wszystkim jęczmień i owies. Ze studiów archeologicznych dowiadujemy się, że uprawiany był groch, soczewica, mak. Ważną rośliną był len, którego siemię ceniono za właściwości lecznicze.





Ziarna zbóż spożywano najczęściej w postaci kaszy lub mąki. Podobnie przerabiano ziarna dzikich roślin: perzu, różne gatunki komosy, rdest czy szczaw. Jak pisze w swej pracy „Co jadali mieszkańcy »barbarzyńskiej« Europy” Judyta Rogozińska-Nowak, mączyste owoce i nasiona, zawierające znaczne ilości skrobi, stanowiły wysokokaloryczne składniki diety. Z ziaren i nasion przygotowywano proste bryje i zupy. To były najczęściej spożywane potrawy. Mąka była natomiast podstawą przygotowania kwaśnych zup, przypominających tradycyjny żur. Służyła też najprawdopodobniej do pieczenia podpłomyków. Badacze nie wykluczają, że na naszych terenach wypiekano także chleb na zakwasie. Nasi praprzodkowie spożywali także rośliny, które „na przednówku” jadano w początkach XX wieku w biednych wsiach: pokrzywy, łopian, lebiodę. Zbierano zapewne sok z brzoź, z klonów, owoce z buków. W okresach głodu posiłkowano się mąką z żółtą.

Hodowano bydło rogate, kozy, owce i świnie. Analiza szczątków kostnych z okresu rzymskiego pokazuje jak mięso było przygotowywane. Nie było go dużo, stąd też dominowało gotowanie. Przyrządzano wywary lub dania mięsno-warzywne, którymi można było nakarmić większą liczbę osób. W grobach z okresu kultury przeworskiej (III w. p.n.e. – V w. n.e.) odnaleziono także kości kur. Zapewne spożywano również jajka kurze i podebrane dziękemu ptactwu. Wprawdzie analiza kości zwierząt wskazuje, że krowy hodowano głównie na mięso, to znaleziska z Czech, z terenów zamieszkałych przez ludy Germanii pozwalają przypuszczać, że istotną rolę odgrywało mleko i wyrabiane z niego sery. Ważnym uzupełnieniem diety były oczywiście „owoce polowań” – dzika zwierzyna, ryby...

Znane już były sposoby pozyskiwania soli, stosowano znane do dziś przyprawy ziołowe. Okazuje się więc, że kuchnia naszych praprzodków niewiele różniła się od naszej. Należy jednak zrobić istotne zastrzeżenie – z całej tej różnorodności korzystali nieliczni. (foto: Wioska Gotów)



Trzeszczany to gmina typowo rolnicza, ale to właśnie sprawia, że o każdej porze roku poświadony, typowy dla Roztocza krajobraz mieni się istną feerią barw – od wiosennego złota pól rzepaku po zimową biel ośnieżonych pagórków. Jest jeszcze z innego punktu wyjątkowa – znajdują się tu 263 stanowiska archeologiczne.



KOŚCIÓŁ W TRZESZCZANACH

Kościół pw. Trójcy Przenajświętszej i Narodzenia NMP w Trzeszczanach zbudowano w latach 1913–1923 wg projektu Stefana Szyllera. Ceglaną fakturę nieotynkowanych elewacji łączy z tradycją nurtu gotyku nadbałtyckiego. Ma on 40 m długości, 24 m szerokości, zaś wieża – 55 m wysokości. We wnętrzu kościoła znajduje się pięknie odrestaurowane wyposażenie w stylu neogotyckim. Częściowo zachowało się wyposażenie z poprzedniego kościoła – ołtarz boczny i prospekt organowy z XVIII wieku.



Fot. Starostwo Hrubieszów

W skład zespołu wchodzi: spichlerz, stajnie i budynek mieszkalny, usytuowany w rozległym parku krajobrazowym w stylu angielskim. Pałac z pierwszej połowy XIX wieku był najokazalszą rezydencją ziemiańską w okolicy. Początkowo należał do rodziny Bełżeckich i Tełyńskich. Potem nabył go Ksawery Bielski. Po jego śmierci właścicielem dóbr, aż do 1945 roku, był jego syn Jan.

Po wojnie majątek przejął Skarb Państwa. Przez wiele lat były tu biura i magazyny Państwowego Ośrodka Maszynowego, klub oraz kino. Na początku lat 90., z chwilą likwidacji POM, nieruchomości wraz z lokatorami przejęła gmina. Brak funduszy na remont zabytku sprawił, że obiekt z roku na rok popadał w ruinę. Obecnie jest remontowany przez prywatnego nabywcę.

Obserwatorium astronomiczne w Trzeszczanach Pierwszych



Jest w gminie takie miejsce, gdzie niewielka ilość sztucznych światel i niemal idealne warunki pogodowe pozwalają na komfortową obserwację nocnego nieba. Nic też dziwnego, że właśnie w Trzeszczanach Pierwszych zlokalizowano obserwatorium astronomiczne. Obserwatorium ma obrotową, zdalnie sterowaną kopułę astronomiczną, dwa teleskopy umożliwiające zarówno nocne jak i dzienne obserwacje oraz planetarium. Zapraszamy wszystkich pasjonatów astronomii – zarówno tych najmłodszych, jak i dorosłych. Kontakt: tel. 84 657 50 59, e-mail: gmina@trzeszczany.pl.



NIELEDEW - OSIEDLA FABRYCZNE

GMINA TRZESZCZANY



Pierwsza wzmianka o tej miejscowości pochodzi z roku 1444. W dokumentach występowała jako Nyeladwa. W 1895 roku właścicielem wsi został Eustachy Świeżawski. Ten ostatni założył w Nieleddwi park, a w 1898 roku wybudował cukrownię. Przy cukrowni powstały budynki administracyjne oraz mieszkania dla pracowników. W 1906 roku wybudowano dalsze dwa budynki w zespole cukrowni.

W 1908 roku właścicielem wsi był Władysław Świeżawski, żonaty z Emmą, która w 1929 roku posiadała tu 891 ha ziemi, młyn wodny i cegielnię. Dalsze 334 ha wsi należały wówczas do Cukrowni „Nieledew”. Dobra odziedziczyli Maria Ludwika Petronela ze Świeżawskich Horodelska oraz Stefan Władysław Świeżawski – znany filozof, absolwent Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie.

HRUBIESZOWSKIE



• Park w Nieleddwi

Skąd nazwa?



Datę powstania Trzeszczan trudno jest ustalić. Brak jest jakichkolwiek zapisków, od kiedy ta wieś istnieje i skąd wywodzi się jej nazwa. Prawdopodobnie Trzeszczany istniały już w czasach słowiańskich. Według jednej z wielu legend, Trzeszczany dawniej otaczał z trzech stron las, tworząc jakby trzy ściany. Stąd prawdopodobnie miejscowość nosiła nazwę Trzyściany. W późniejszym okresie nazwa ta została przekształcona na Trzeszczany.



Mieszkali tu Polacy, Rusini, Żydzi... Współistniały obok siebie religie rzymskokatolicka, greckokatolicka, prawosławie i wyznanie mojżeszowe. Mimo iż ten czas minął, to i dziś odnajdziecie tu świadectwa owej wielokulturowej różnorodności.

ZESPÓŁ PAŁACOWO-PARKOWY W WERBKOWICACH

Pierwotny pałac w Werbkowicach został zbudowany w latach 30. XIX wieku z inicjatywy Adama Szydłowskiego herbu Lubicz. Była to parterowa budowla zbudowana na planie prostokąta. Pod koniec XIX lub na początku XX wieku nastąpiła rozbudowa, dokonana przez następnego właściciela – Edwar-





da Chrzanowskiego herbu Poraj. Rozbudowie uległy skrzydła boczne, które zyskały piętra. Ostatnią, przedwojenną właścicielką pałacu była córka Edwarda Chrzanowskiego – Teresa Rulikowska. Pałac został uszkodzony w czasie obu wojen światowych. Po wojnie został odbudowany, a następnie kilkakrotnie remontowany. Obecnie

w całości użytkowany jest przez Rolniczy Zakład Doświadczalny.

Otoczający pałac park został założony zapewne w XVIII/XIX wieku w stylu angielskim. Znajdziemy w nim nieregularne aleje dębów i jesionów. Część parku została pieczołowicie odrestaurowana.



KOŚCIÓŁ WNEBOWZIĘCIA NMP I ŚW. MICHAŁA ARCHANIOŁA W WERBKOWICACH

Wzniesiona w roku 1864 przez hr. Antoniego Szydłowskiego jako cerkiew unicka świątynia stanęła obok swojej poprzedniczki z 1691 roku. Od początku patronuje im św. Michał Archanioł. Zbudowana z drewna w stylu bizantyjsko-rosyjskim, miała kopułę krytą blachą. W czasie I wojny światowej i polsko-bolszewickiej kościół został zdewastowany. W latach 20. XX wieku świątynię odnowiono, usunięto cerkiewne zdobnictwo i kopułę. Dobudowano zakrystię.

W ołtarzu głównym znajduje się obraz Matki Boskiej Nieustającej Pomocy.



Nazwa „Werbkowice” wywodzi się od słowa wierzba w języku starosłowiańskim, wciąż obecnym w języku ukraińskim w formie werba. Słowianie często tworzyli nazwy własne pochodzące od roślinności typowej dla okolicy. Najwidoczniej teren dzisiejszych Werbkowic obficie porastały wierzby.



DAWNA CERKIEW UNICKA W TEREBINIU

Budynek obecnego kościoła został wzniesiony w 1779 roku jako cerkiew grekokatolicka pw. Świętego Eliasza. Według niektórych źródeł w XIX wieku w tym miejscu wybudowano zupełnie nową cerkiew, której kształt zachował się do dziś. Jej historia jest typowa dla tych terenów. Początkowo, do około 1875 roku, służyła parafii unickiej, później przejęli ją wierni prawosławni. W okresie międzywojennym pod wezwaniem św. Andrzeja Boboli użytkowana była przez katolików obrzędu łacińskiego. W czasie II wojny światowej znów znalazła się w rękach prawosławnych. W 1950 r. budynek został przekazany parafii rzymskokatolic-

kiej w Werbkowicach i poświęcony pw. św. Apostołów Piotra i Pawła.



- Symboliczna kapliczka



ZESPÓŁ MONASTYRU PRAWOSŁAWNEGO W TURKOWICACH

Miejsce niezwykle jak tutejszy czarnoziem, który Niemcy w czasie II wojny światowej wywozili wagonami. Dla prawosławia miejsce niezwykle ważne. Już w XVII wieku istniał tu, funkcjonujący do 1789 roku, klasztor ojców bazylianów. W 1902 roku rozpoczął działalność, założony przez cara Mikołaja II, żeński klasztor prawosławny. Spokrewniona z carem Magdalena Gorczakowa została jego przeoryszą (ihumenią). W 1919 roku polskie władze przejęły klasztor. Mniszki, za zgodą niemieckich władz okupacyjnych, wróciły tu, by w 1945 roku dostać nakaz wysiedlenia do ZSRR. Po wojnie dawne zabudowania klasztorne stały się siedzibą szkoły rolniczej.

W centrum życia mniszek – jak pisze Anna Radziukiewicz – tak jak to było od XIV wieku do dziś – stała Turkowicka Ikona Matki Bożej. Ciągnął do niej lud z całej Chełmszczyzny, nawet po kilkanaście tysięcy osób w czasie święta ikony czczonej od 1382 roku. Wtedy to z ziem ruskich do polskich jechał polski książę Władysław Opolczyk. Tylko co objął we władanie ruskie ziemie po belskim księciu Andrzeju. Z zamkowej cerkwi w Bełżcu wywoził najcenniejsze przedmioty, wśród nich cudotwórczą ikonę Bogarodzicy. Jadąc do Opola, zatrzymał się na polanie, na której potem zbudowano turkowicki monaster, by odpocząć. Po odpoczynku sześć par koni zaprzężonych w karety,





w której znajdowała się ikona, nie mogło ruszyć z miejsca. Książę zobaczył wtedy wielką siłę ikony i jeszcze bardziej zapragnął ją mieć u siebie. Zdecydował się zawieźć ją nie do Opola, a do Częstochowy. Gdy wreszcie konie ruszyły, w miejscu, w którym znajdowała się ikona, pojawił się blask. Postanowiono zbudować tu cerkiew. Ludzie obserwowali ten blask, dopóki nie ukończyli budowy świątyni. Po

czym na miejscu, skąd bił, pojawiło się na płótnie oblicze Matki Bożej z Dzieciątkiem, bardzo podobne do Belskiej Ikony Bogarodzicy, dziś znanej jako Częstochowska.

Obecnie w monasterze znajduje się jej kopia. W 1981 roku, w starej kapliczce, w której chłopcy ze szkoły urządzili szalet, odnaleziono jej kopię. Wspomina siostra Eufalia – *Ikona leżała na ziemi, licem do dołu. Deptano po niej. Ci którzy weszli do kaplicy pierwszy raz, zaniepokoiли się, że wpadną do dziury przykrytej drewnianą pokrywą. „Pokrywa” ruszała się pod nogami. Unieśli ją. Zobaczyli ikonę, bardzo zniszczoną. Była to kopia Turkowickiej Ikony Bogarodzicy, napisana po pierwszej wojnie przez Piotra Zina z Hrubieszowa. Przywieziono ją do Warszawy. Poddano oczyszczeniu i konserwacji.*

Obecnie w monasterze przebywa osiem mniszek. Modlą się i... wydają płyty oraz książki.



Wandalska Zagroda w Kotorowie



Ośrodek stylizowany jest na tradycyjną osadę z przełomu II oraz III wieku i został wykonany przez ekipę białoruskich rzemieślników. Osada nawiązuje do odległych czasów, kiedy starożytne ludy germańskie wędrowały nad Morze Czarne, po drodze osiedlając się w Kotlinie Hrubieszowskiej. Był to również niespokojny okres, na który przypadły liczne wojny Gotów z plemionami Wandarów przybywającymi z północy. Zawiadujące osadą Stowarzyszenie organizuje liczne imprezy

rekonstrukcyjne i popularyzatorskie. Kontakt: tel. 731 147 477
e-mail: nataliabednar@gmail.com. (foto: Zagroda Wandalska)



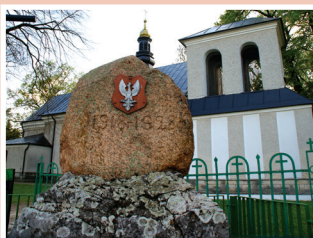
W okresie międzywojennym Mircze było największą wsią powiatu hrubieszowskiego. Według spisu powszechnego z 1921 roku, w 250 domach zamieszkiwało 1404 mieszkańców. To w tej gminie znajduje się najmłodszy kawałek Polski – wyspa z zamczyskiem (ok. 7 ha) w Kryłowie, która faktycznie powróciła do Polski w 1987 roku, kiedy to połączono ją z lądem drewnianym mostem oraz zmieniono główny bieg rzeki Bug.

KOŚCIÓŁ PW.
ZMARTWYCHWSTANIA
PAŃSKIEGO W MIRCZU





Dawna cerkiew parafialna grekokatolicka pw. św. Kosmy i Damiana, obecnie kościół parafialny pw. Zmartwychwstania Pańskiego, o charakterze późnobarokowym, wzniesiony w roku 1814 z fundacji Wincentego Rulikowskiego na miejscu poprzedniej świątyni, spalonej w roku 1772. Zamieniony ok. roku 1875 na cerkiew prawosławną; uszkodzony w czasie pierwszej wojny światowej; rekuncyliowany wraz z erygowaniem parafii w roku 1919, wiosną 1919 poświęcony przez dziekana hrubieszowskiego, ks. prał. Juścińskiego; w tym czasie remontowany. W styczniu 1943 roku Niemcy wysiedlili Polaków z Mircza i okolicznych wsi. Część ludności wywieziono do obozów zagłady. Los parafian podzielił proboszcz, ks. Jan Mazur.



Pomnik X-lecia



Przy ogrodzeniu kościoła znajduje się pomnik ufundowany w 1928 roku przez miejscową inteligencję w 10. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości.

DAWNA CERKIEW GREKO-KATOLICKA W MODRYNIU

Pomiędzy Masłomęczem a Modryniem, w przysiółku Modryniec, stoi murowana dawna cerkiew unicka wybudowana tu w 1740 roku w miejscu poprzedniej drewnianej świątyni zniszczonej przez Szwedów, a ufundowanej przez samego Władysława Jagiełłę w 1406 roku. Ufundowała ją Rozalia Wilga, która – według miejscowych przekazów – poleciła, aby po śmierci





pochować ją przed głównym wejściem do świątyni, aby w ten sposób odpokutować za grzechy. W 1828 roku dobudowano do cerkwi klasycystyczny grobowiec rodziny Koźmińskich, właścicieli Modrynia. Nosiła wezwanie Opieki Matki

Bożej. W okresie II wojny światowej i wysiedleń – jej następstw – cerkiew bardzo ucierpiała – została zdewastowana i zrabowana. Dopiero pod koniec lat 70. parafia rzymskokatolicka zajęła się świątynią, przywracając jej utracony blask.

KOŚCIÓŁ PW NARODZENIA NMP W KRYŁOWIE



Pierwszy kościół katolicki w Kryłowie powstał prawdopodobnie w 1497 roku, w 1570 roku zostaje zmieniony na zbór kalwiński przez Mikołaja Ostroroga. Nowy murowany kościół, pod wezwaniem Najświętszego Sakramentu ufundował w 1637 roku Władysław Ostroróg. Kolejny kościół, pw. Najświętszego Ciała Jezusa Chrystusa, powstał w 1637 roku. W 1672 roku

kościół ten był już w ruinie. Prof. Górak pisze, iż z braku dzwonnicy dzwony zawieszono na sochach. Czwararty kościół wzniesiono w 1684 roku. Jego fundatorem był kard. Michał Radziejowski – hrabia na Kryłowie i Radziejowicach. W tym czasie ufundowany został przez Radziejowskiego obraz Matki Bożej Loretańskiej, który do dziś znajduje się w obecnym kościele,

w ołtarzu głównym. Piąty kościół ufundował hrabia Józef Jeżewski w latach 1754–1758.

Obecny, szósty już, kościół pod wezwaniem Narodzenia Najświętszej Maryi Panny został wybudowany w roku 1859/60 w stylu neogotyckim. Fundatorką była Aniela z Rzewuskich Chrzanowska. Z czasu budowy obecnego kościoła pochodzi też ogrodzenie z trzema kaplicami w narożach oraz dzwonnica.



Zwiedzając Krytów, musicie pamiętać, że znajdujecie się przy samej granicy. Zwracajcie też uwagę na telefony. Taryfa ukraińska jest bardzo wysoka.



RUINY ZAMKU. POZOSTAŁOŚCI BASTEI ZAMKOWEJ W KRYŁOWIE



Zamek został ufundowany przed 1585 rokiem przez Jana Ostroroga. Budowla ta została zniszczona przez liczne najazdy Kozaków, Tatarów i Szwedów. Zamek był potężną twierdzą (świadczą o tym resztki bastionu i lochy pod nim imponujące swoją wielkością oraz pozostałości bastionów i zarysy rozległych murów kurtynowych), położoną na wysepce oblanej Bugiem, mającą mury grube na cztery łokcie, obszerne podziemia (które według opowieści starszych ludzi prowadziły także pod Bugiem aż do miasteczka, klasztoru czy nawet Włodzimierza), mурowane bastiony, wały i przekopy.

Pierwszy zamek powstał tu najprawdopodobniej jeszcze w końcu X wieku. Była to konstrukcja drewniana, będąca jedną z warowni Grodów Czerwieńskich pozostających pod władaniem Mieszka I. Po zagarnięciu Grodów Czerwieńskich przez książąt ruskich Krytów przez prawie trzy stulecia nie leżał w granicach państwa polskiego. Zmieniło się to w 1387 roku. W 1458 roku włość kryłowska na-



dana została przez króla Kazimierza Jagiellończyka Janowi Tęczyńskiemu, pierwszemu dygnitarzowi w Królestwie. Jan zmarł w 1470 roku, a ziemię odziedziczył jego syn Mikołaj, który w 1497 roku, otrzymawszy nominację na wojewodę i starostę ruskiego, podniósł Kryłów do rangi miasta i w miejsce dotychczasowego zamku drewnianego rozpoczął budowę zamku murowanego. W tym samym roku Mikołaj zginął w wyprawie bukowińskiej. W 1523 roku majątek po Mikołaju podzielono. Kryłów przypadł miecznikowi krakowskiemu Janowi Tęczyńskiemu, który to dokończył budowę zamku. Jan zmarł w 1541 roku, a Kryłów w spadku w 1544 roku otrzymała jego córka Zofia. Została ona porwana przez Stanisława Ostrogora (kasztelana międzyrzeckiego), który zakochał się w niej bez pamięci. Stanisław uprowadził Zofię do Wielkopolski, gdzie została jego żoną. Jednak opiekunowie i krewni Zofii tego małżeństwa nie uznali, gdyż Ostrogor był aktywnym kalwinem, a Tęczyńscy gorliwymi katolikami. Dopiero do dwuletnich pertraktacjach w 1546 roku małżeństwo zostało uznane, a Zofia i Stanisław Ostro-

rogowie otrzymali Kryłów wraz z trzynastoma wsiami. Osiedlili się tu dopiero w 1560 roku, a Stanisław założył zbór kalwiński, prowadząc ożywioną działalność polityczną i religijną. Stanisław Ostrogor zmarł w 1568 roku, po czym Kryłowem rządziła jego żona. Po jej śmierci w 1588 roku włość przejął ich najmłodszy syn, Mikołaj, który w 1593 roku założył tu słynne gimnazjum kalwińskie, będącą jedyną poza Akademią Zamojską szkołą o wyższym poziomie w tym regionie. Wykładali tu znakomici nauczyciele i zarządzali znani mi-



Jak podaje Tygodnik Ilustrowany z 7 lutego 1863 roku „miasteczko Kryłów było miastem prywatnym. Wedle miejscowych podań, zbierali się tu obywatele z okolic w czasie napadu Tatarów i na wyspie odnogi Buga oblanej, zbudowali sobie na początku wieku XVI warowny zamek gdzie się z majątkami swemi ukrywali, skąd zamek najprzód Kryjowem, a następnie Kryłowem zwać poczęto”.



nistrowie. W 1612 roku po śmierci Mikołaja kwestia majątku nie została rozstrzygnięta. Spory dotyczące spadku trwały kilkanaście lat. Ostatecznie właścicielem zadłużonego majątku za 700 tysięcy ówczesnych polskich złotych został starosta kamionkowski Jerzy Wiśniowiecki wraz z żoną Eufrozyną Eulalią z Tarnowskich. Po śmierci Jerzego Eufrozyna wyszła drugi raz za mąż za podkanclerzego koronnego Hieronima Radziejowskiego. W 1651 roku zamek kryłowski został spalony przez Rosjan i Kozaków cofających się spod Lublina. Zniszczono wtedy most zamkowy, bramę, drewniane budynki stojące w tyle zamku, młyn o dwóch kołach, statki szkatnicze, namioty, broje. Zasoby biblioteczne zatopiono w rzece Bug, część murów zamkowych została zburzona. W tym czasie Hieronima nie było w kraju, ze względu na ciężące na nim wyroki za liczne przewinienia. Jednak w końcu po burzliwym życiu i darowaniu kar wrócił do Polski i odbudował zamek w Kryłowie. W 1656 roku w zamku kryłowskim przez dwa dni gościł król Jan Kazimierz, będąc w drodze pod Beresteczko. Późniejszymi właściciela-

mi byli Hieronim Kazimierz, a po nim Michał Prażmowski. Włością zarządzali administratorzy zwani gubernatorami lub dzierżawcy (dbający o własne interesy), gdyż właściciele nie mieszkali w Kryłowie. Majątek popadł w długi, czego



Z Encyklopedii Po-wszechnej Tom XVI z 1864 roku, możemy się dowiedzieć, że pod całym zamkiem rozciągały się lochy, z których to część pełniła rolę skarbcza podczas wrogich najazdów.

konsekwencją były liczne i długo-trwałe procesy sądowe. Przez kilka lat władał tu Jerzy Lubomirski. W 1710 roku Kryłów został spalony przez Szwedów, a w 1718 roku dalszych zniszczeń dokonali konfederaci. Zamek stał się ruiną. W 1753 roku dobra przejął Józef Jeżewski. Ruiny zamku w tym czasie nie były jeszcze w beznadziejnym stanie. Z czasem zamek popadł w całkowitą ruinę, a jego cegły wybierano do budowy pieców i kominów. Jeżewski zamieszkał w drewnianym domku z lepionym kominem, z da-



- *Nadgraniczny taras widokowy*

chem w połowie posyтым słomą ulokowanym naprzeciw wyspy. Zamku nie odbudowywał.

Dziś po zamku zostały na wyspie jedynie ruiny wielkiego bastionu. Zamek w Kryłowie był jednym z nielicznych na Lubelszczyźnie zamków wznoszonych w okresie późnego gotyku, ale też jednym

z kilku zaledwie w Polsce usytuowanych na wyspie, a więc mających dodatkowe walory obronne. Niestety z roku na rok ruiny pod wpływem ciężaru i podmywaniu wyspy przez Bug coraz bardziej osiadają w ziemi.

Za parę lat pewnie nie będzie to wcale możliwe, a z czasem cały bastion zniknie w ziemi i gąszczu roślin.

PARK I BRAMA PAŁACOWA W KRYŁOWIE

Józef Chrzanowski, ówczesny właściciel Kryłowa, wybudował w 1820 roku dwór i założył wokół niego park. Niestety dwór zniszczyli Niemcy w czasie II wojny światowej. Możemy za to podziwiać podworski park, do którego prowadzi ciekawa neogotycka brama z domkiem odźwiernego.



CMENTARZ UNICKI W PREHORYŁEM

Cmentarz położony jest na północnym skraju wsi, przy drodze z Kryłowa do Gołębia. Zachowały się cztery nagrobki, wśród nich najstarszy z czytelną inskrypcją imienną „Marianna Bartkowska Majewska zm. 1788 r.”, znajdujący się na cmentarzu poza terenem kościelnym.





Figura św. Mikołaja z wilkiem kamiennym w Kolonii Krytów



Kamienna figura św. Mikołaja z wilkiem znajduje się przy drodze do Szychowic. Stoi obok źródła z wodą uchodzącą za leczniczą. Jest niezwykle oryginalna i jedyna tego rodzaju. Przedstawia św. biskupa naturalnej wielkości, ustawionego na kilkustopniowym cokole, zaś obok na oddzielnych cokołach umieszczone są z jednej strony siedzący wilk, z drugiej kosz z kilkoma bochenkami chleba.

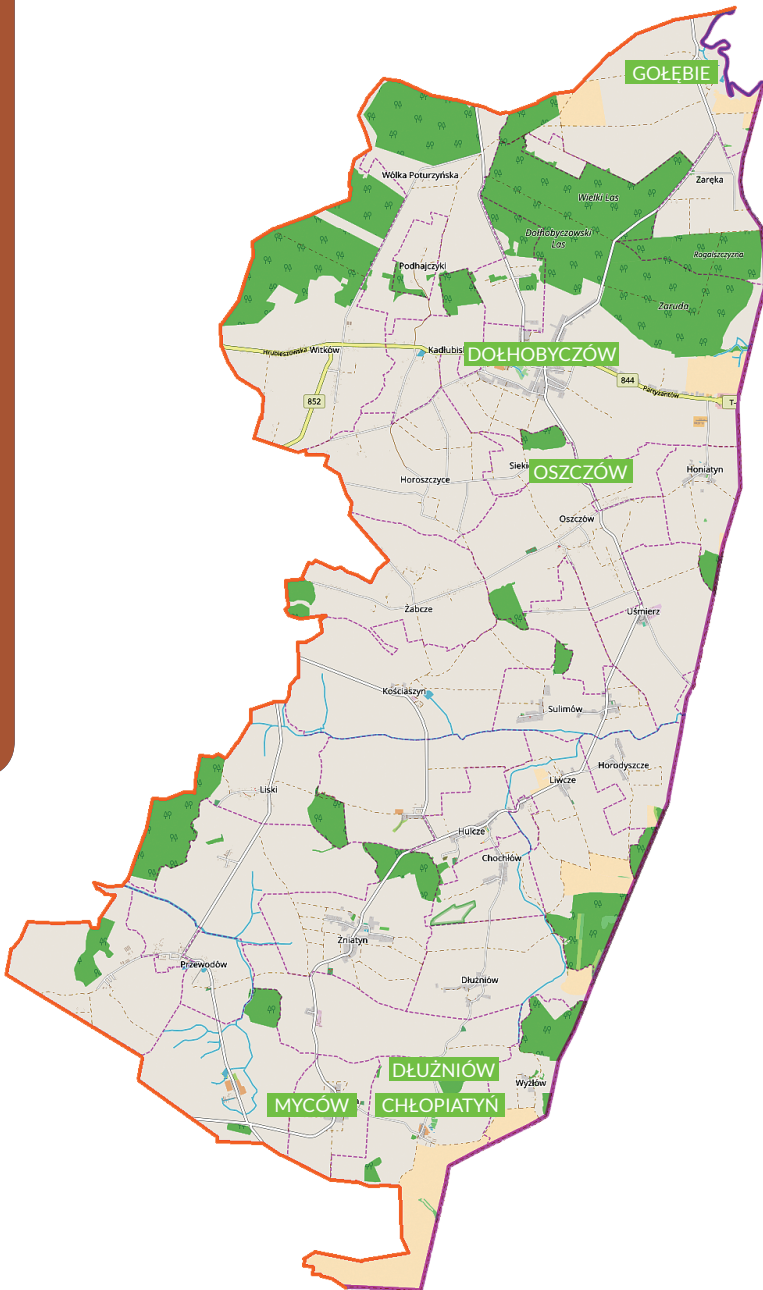
„Kto ustawił tę figurkę i skąd wziął się trwający do dziś dzień już nie tak silny jak niegdyś kult tego miejsca? Według miejscowej tradycji figurę św. Mikołaja, patrona trzody postawił przy źródle rządcą majątku z Krytowa, któremu przysniło się, że nadejdzie pomór na bydło. Inna wersja mówi, że rządcą został wyleczony z paraliżu przez cudowną wodę ze źródła i postawił tu figurę z wdzięczności. Opowiada się też, że »za cara« prawosławni i katolicy sądzili się, kto ma korzystać z cudownej wody. Ciekawe przekazy starszych mieszkańców tych okolic relacjonuje w swej książce profesor Zin.

W drugiej połowie minionego stulecia miejsce to zaliczane było do najświętszych sanktuariów Chełmszczyzny, Zamojszczyzny i Wołynia. Każdej niedzieli i w każde święto gromadziły się tu dziesiątki ludzi. Na Wilcze Uroczysko ściągali tłumy. W świetle zebranych relacji trudno mówić jedynie o kulcie św. Mikołaja, to był zapewne dodatek do osobliwych wierzeń i uzdrowielskiej cudownej mocy świętego wilka. Te wierzenia o cudownej mocy wilka sprawiły, iż kobiety, które nie mogły zająć w ciąży, siadały na tym wilku, głaskały go po brzuchu, a następnie wskakiwały do wody na chwilę do źródła i to wystarczyło, aby oczekiwać swoich marzeń tych czy innych...”



- Kapliczka na „cudownym źródleku”

(Opis z kaplicy św. Mikołaja na Wilczym Uroczysku)



Ziemią tą zachwycał się Fryderyk Szopen. Ponoć grał nawet w kościele w Oszczowie. To tu mieszkali, znani z „Ogniem i mieczem”, Skrzetuscy, a postrachem okolicy był murza Kryczyński – przywódca zbuntowanych Tatarów, obecny na kartach „Pana Wołodyjowskiego”.



CERKIEW PW. SYMEONA SŁUPNIKA W DOŁHOBYCZOWIE

Pierwsze informacje o prawosławnej cerkwi w Dołhobyczowie pochodzą z 1472 roku. Aktualnie istniejąca świątynia została wybudowana po pożarze starszej. Jako moment budowy wymieniana jest data 1900–1904.

Po II wojnie światowej i wysiedleniach Ukraińców w latach 40. XX wieku obiekt został porzucony. W kwietniu 1947 roku w Dołhobyczowie pozostało jeszcze 386 prawosławnych. W związku z tym PAKP ubiegał się o zachowanie parafii dołhobyczowskiej, jednak nie otrzymał zgody na rejestrację czynnej cerkwi. Jak czytamy w okólniku: „Ich działanie miałyby przyczynić się do ukrainizacji”. Opuszczoną

świątynię do 1956 roku użytkowała gminna spółdzielnia „Samopomoc Chłopska”. W 1967 roku władze zgodziły się na restytucję parafii w Dołhobyczowie i na powtórne poświęcenie budynku. Bardzo zły stan techniczny obiektu sprawił jednak, że po rekonsekracji i tak nie rozpoczęto w świątyni regularnych nabożeństw. W kolejnych latach niezagospodarowana cerkiew ulegała stopniowej dewastacji. Kompleksowe odnowienie budynku nastąpiło w latach 2007–2010.



Cerkiew w Dołhobyczowie powstała wg tego samego projektu co nieistniejąca już cerkiew zbudowana w Tomaszowie Mazowieckim.



KOŚCIÓŁ PW. MATKI BOSKIEJ CZĘSTOCHOWSKIEJ W DOŁHOBYCZOWIE

Kościół pw. Matki Boskiej Częstochowskiej w Dołhobyczowie jest jedynym, w grupie późnych kościołów neogotyckich, przedstawicielem nurtu „gotyku krakowskiego”. Wzniesiony wg projektu warszawskiego architekta Wiesława Kononowicza.

Obecnie istniejący neogotycki kościół ówczesny został staraniem ówczesnego dziedzica Stefana Świeżawskiego jako wotum za udzielenie przez Stolicę Apostolską dyspensy umożliwiającej zawarcie małżeństwa ze stryjeczną siostrą. Świątynię wzorowano na kościele Mariackim w Krakowie. Budowę zrealizowano w latach 1910-1914. Około 1921 roku w warszawskiej firmie Franciszka Białkowskiego wykonano witraże do prezbiterium, pozostałe pochodzą z lat 80. XX wieku. Przez wiele lat kościół traktowany był jako prywatna świątynia fundatorów.



Zespół pałacowo-parkowy w Dołhobyczowie



Pałac zaprojektowany przez wybitnego architekta Antonia Corazziego, projektanta m.in. Teatru Wielkiego w Warszawie, dla znanego mecenasa i kolekcjonera sztuki Edwarda Rastawieckiego.

W czasie II wojny światowej właściciele zakopali na terenie pałacu kosztowności i opuścili majątek. W 1975 roku ostatni właściciel Dołhobyczowa – Tadeusz Świeżawski, na mocy porozumienia z ówczesną władzą odkopał skarb. Zgodnie z umową zachował połowę. Druga część trafiła do Muzeum Narodowego.



ZESPÓŁ PAŁACOWO-PARKOWY W GOŁEBIACH

Dawniej nazywano tę miejscowość Hołubie. Nazwa pochodzi z języka ukraińskiego, tak samo jak sąsiednich wsi – np. Prehoryle (Przepalone). Pod koniec XIX wieku istniał tu prawdopodobnie liczący sobie aż 300 lat! modrzewiowy dwór. Ówczesny właściciel posiadłości – Władysław Świeżawski, z uwagi na pogarszający się stan budynku, częściowo go rozebrał, dobudowując zamiast tego murywane skrzydło. Projekt elewacji był prawdopodobnie dziełem znanego architekta Władysława Marconiego.

W wyniku działań zbrojnych I wojny światowej dwór spłonął, ocalała część była jedynie to domurwane skrzydło.

Po II wojnie światowej majątek przejęło Państwo Gospodarstwo Rolne. Zamieszkał w nim kierownik PGR-u wraz z rodziną.

Budynek jest w bardzo dobrym stanie, obecnie jest własnością prywatnego właściciela z Warszawy. Dwór stoi nad Bugiem, a obok niego rośnie kilkusetletni jesion.



PAŁAC W OSZCZOWIE

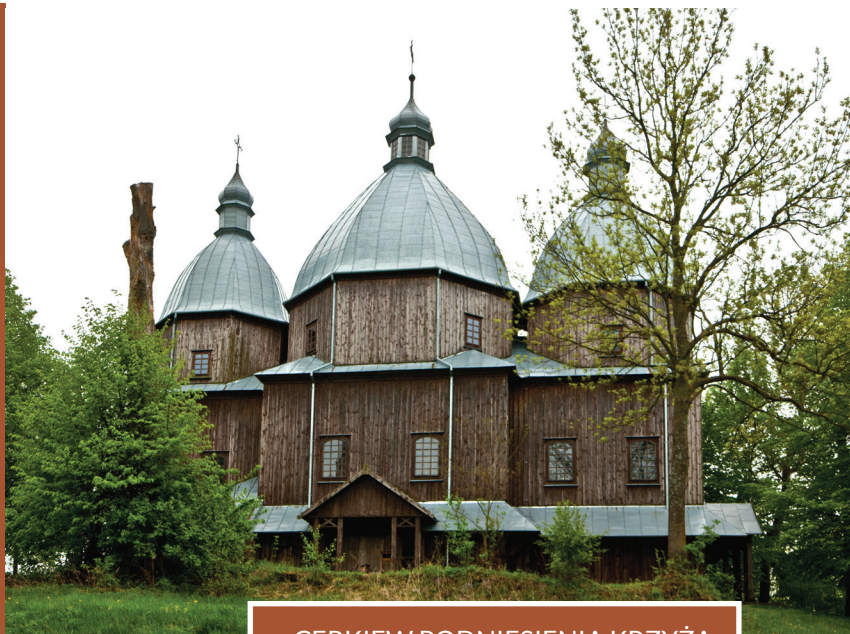
Murowany barokowy dwór z II połowy XVIII wieku należał do Bartłomieja Maławskiego.

Po I wojnie światowej wykupiony został przez mieszkańców wsi i przeznaczony na szkołę powszechną. Spalony podczas

II wojny światowej, odbudowany został w latach 1957–1959. Szkoła podstawowa funkcjonowała tu do



końca XX wieku. Obecnie we dworze mieści się Warsztat Terapii Jęciowej Osób Niepełnosprawnych.



CERKIEW PODNIESIENIA KRZYŻA ŚWIĘTEGO W DŁUŻNIOWIE

Uważana za jedną z najwyższych i największych cerkwi drewnianych w Polsce. Wysokość do szczytu krzyża wieńczącego kopułę nawy wynosi 27,1 m, długość świątyni – 25,36 m, szerokość nawy – 9,78 m.

O cerkwi w Dłużniowie wzmiankowano już w latach 1564–1573 oraz w 1761 roku. Obecna cerkiew greckokatolicka pw. Podniesienia Krzyża Świętego zbudowana zo-

stała w 1882 roku. Fundatorem był prawdopodobnie Henryk Ryłski. W 1895 poświęcona, odnawiana w latach 30. XX wieku. Po 1947 roku przejęta przez Kościół rzymskokatolicki. W latach 2005–2006 przeprowadzono remont świątyni, w ramach którego zmieniono blachę na dachach, zaimpregnowano zewnętrzne elementy drewniane. Trwa odnawianie polichromii.

CERKIEW UNICKA W CHŁOPIATYNIU

Budynek został wzniesiony w 1863 roku, jako cerkiew unicka, o czym mówi belka nadproża. Już po 11 latach, w 1875 roku, cerkiew została przemianowana na cerkiew prawosławną, a po II wojnie światowej przejął ją Kościół katolicki i jest użytkowana do dzisiaj jako filia kościoła w Żniatynie. W świątyni zachował się ikonostas, chorągwie, ołtarze z przełomu XIX i XX



wie, ołtarze z przełomu XIX i XX wieku oraz polichromie.

DAWNA CERKIEW PW. ŚW. MIKOŁAJA W MYCOWIE



Dawna cerkiew greckokatolicka pw. św. Mikołaja wzniesiona została w 1859 roku. Około 1875 roku zamieniona na prawosławną. Po wysiedleniu ludności ukraińskiej w latach 1945–1947 użytkowana była jako warsztat, a później, kiedy powstał PGR, jako magazyn. Od 1963 roku opuszczona ulegała postępującej dewastacji. Dopiero w latach dziewięćdziesiątych z inicjatywy Społecznej Komisji Opieki nad Zabytkami Sztuki Cerkiewnej przeprowadzono remont, między

innymi kładąc nowy blaszany dach oraz zrekonstruowano zniszczone zakrystie. Od 2006 roku służy jako kaplica pw. św. Jana Chrzciciela rzymskokatolickiej parafii w Żniamynie.

Zachowała się polichromia z 1862 roku oraz niepełny ikonostas barokowo-rokokowy, zapewne z końca XVIII wieku. W cerkwi unikatowo umieszczone są dwa chóry jeden nad drugim. Obok zachowało się kilka nagrobków starego cmentarza.



Wieża widokowa w Chłopotynie



Drewniana wieża ma prawie 20 m wysokości. Jest to najwyższa tego typu budowla na terenie powiatu hrubieszowskiego. Na podestach na wysokości 16 m zainstalowano dwie lunety, przez które widać m.in. drewniane cerkwie w Mycowie i Dłużniowie, murowaną kaplicę Hulimków w Mycowie, a także tereny, zabudowania i kopalnie po stronie ukraińskiej.



• Cerkiew Wniebowzięcia NMP.

O historii miasta, o najważniejszych datach i ludziach napisano całe książki. Przeczytajcie choć jedną, by poznać przeszłość tego wyjątkowego miejsca. W końcu znajdujemy się w najbardziej na wschód wysuniętym mieście nie tylko Polski, ale i całej Unii Europejskiej. Teraz chcielibyśmy, wykorzystując fragment tekstu Wojciecha Różyckiego, zabrać Was na spacer po mieście.

Hrubieszów rozsiadł się w szerokiej dolinie Huczwy, a jego centralną część na wyspie objętej ramionami rzeki. To najdalej na wschód wysunięte miasto Polski zachowało układ urbanistyczny świadczący o jego wielowiekowej historii. Od uzyskania praw miejskich z rąk króla Władysława Jagiełły w 1400 roku aż do wybuchu II wojny światowej Hrubieszów był miastem wielokulturowym, o czym wielokrotnie wspominał prof. Wiktor

Zin, opowiadając o historii swojego rodzinnego miasta. Obok Rusinów i Polaków już w XV wieku osiedlili się tutaj Żydzi. Oprócz opisów, starych zdjęć i wspomnień o dawnych mieszkańcach Hrubieszowa świadczy też ok. 50 zachowanych zabytkowych budowli. Trzeba je zobaczyć, by uchwycić choć cień tej powstającej przez lata atmosfery.

W tym celu można udać się na ulicę 3 Maja, przy której znajduje się większość hrubieszowskich za-



• Dwór Kiesewetterów



• Dawny Syndykat Rolniczy

bytków. Skromna bryła parafialnego kościoła św. Mikołaja z połowy XVIII wieku wewnątrz kryje rokokowy wystrój. Najcenniejszy jest XVII-wieczny obraz Matki Bożej z Dzieciątkiem w metalowej sukience, są liczne tablice nagrobne, popiersie Stanisława Staszica, który w 1816 roku założył na swoich hrubieszowskich włościach Towarzystwo Rolnicze Hrubieszowskie. W przylegającym do kościoła budynku dawnego klasztoru mieści się dziś Liceum Ogólnokształcące im. Stanisława Staszica.

Patrząc z przykościelnego placu na drugą stronę ulicy, ujrzymy skrytą wśród wiekowych drzew cerkiew prawosławną Wniebowzięcia NMP. Wzniesiona w 1873 roku w stylu rosyjsko-bizantyjskim świątynia z 13

cebulastymi wieżami i wieżyczkami, bogata w zdobienia i detale architektoniczne (gzymsy, kolumnienki, nische i kokoszniki) w pełni oddaje charakter prawosławia i należy do najpiękniejszych w kraju.

W dalszej części ulicy stoi barokowa plebania z 1746 roku, w której w 1847 roku urodził się Bolesław Prus – parterowy budynek z mansardowym dachem, centralnie umieszczonym ryzalitem zwieńczonym trójkątnym frontonem i balkonem podpartym czterema kolumnami. W przylegającym do plebanii parku stoi granitowy pomnik twórcy *Lalki* oraz potężny Dąb Sobieskiego, nazwany tak na cześć króla Jana III, zwycięzcy w bitwie z Tatarami pod niedaleką Tatarską Górą. Po przeciwnej stronie



- Plebania rzymskokatolicka – miejsce urodzenia Bolesława Prusa



- Dworek Du Château – siedziba Muzeum Regionalnego

znajduje się dworek Du Château, przez wiele dziesiątków lat należący do znanej hrubieszowskiej rodziny potomków żołnierza napoleońskiego. Przykrywa go mansardowy dach, piętrową, środkową część zdobi czterokolumnowy portyk

wgłębny, przed nim kolisty podjazd z pięknym kłombem. Do dworku przylegają prostopadłe skrzydła dobudowane w późniejszych latach. Obecnie jest tu siedziba Towarzystwa Regionalnego Hrubieszowskiego i Muzeum Regionalne.



- Kościół św. Mikołaja



- *Dawna cerkiew garnizonowa z początku XX wieku*

W zachodniej części ulicy 3 Maja znajdują się dwa murowane XIX-wieczne dworki Golakowskich i Kisewetterów. Za tym ostatnim w otoczeniu starych drzew stoi pomnik – tablica z medalionem

przedstawiającym Stanisława Staszica. Jeśli podejść kawałek dalej, znajdziemy się przy skwerku, gdzie jeszcze w latach 60. ubiegłego wieku stał drewniany dom dziadka prof. Zina, w którym od jesieni 1918 roku mieszkał Bolesław Leśmian

- *Dawne kasyno wojskowe z początków XX wieku*



źródło: Browar Sulewski

(pracował w Hrubieszowie jako rejent). To w tym miejscu powstało wiele pięknych wierszy wydanych w 1920 roku w zbiorze *Łąka*.

W pobliżu Placu Staszica na wysokiej skarpie stoi dawna cerkiew greckokatolicka św. Mikołaja z przełomu XVIII i XIX wieku, zamieniona najpierw na świątynię prawosławną, a w 1922 roku na kościół rzymskokatolicki św. Stanisława Kostki. Obok zobaczymy dzwonnice z 1868 roku i zabytkową drewnianą plebanię. Chcąc poczuć przedwojenny klimat miasta, trzeba powłóczyć się po przedmieściach, wejść w boczne uliczki przylegające do starego rynku (wiele zachowało swoje dawne nazwy: Jatkowa, Krucza, Szewska, Łazienna) ze zniszczonymi drewnianymi dworakami i domami, które do II wojny światowej zamieszkiwali głównie Żydzi. Pozostał po nich jedynie kirkut przy ulicy Kruczej. Stoją na nim dwa pomniki poświęcone pięciuset Żydom

zamordowanym przez hitlerowców w czerwcu 1942 roku, a obok stare macewy z ułożonymi na nich *kamykami pamięci*.

Spacer po miejskim cmentarzu (przy drodze wylotowej w kierunku Kryłowa) jeszcze bardziej wzmacnia wrażenie kresowości Hrubieszowa. Patrząc na ozdobione pięknymi rzeźbami nagrobki i grobowce znanych hrubieszowskich rodzin: Du Château, Kisewetterów, Zinów, Milowiczów, Pohoreckich, przechodząc obok kwater żołnierzy poległych w obu wojnach światowych, w wojnie z bolszewikami, żołnierzy AK i tych, którzy zginęli z rąk UPA w latach 1946–48.

Historia tej ziemi, podobnie jak przepływający niedaleko Bug, pełna jest meandrów, zwrotów i zakrętów. Czyżby miał aż taki wpływ na losy mieszkańców tej pięknej krainy?

Hrubieszowskie Sutki

W samym środku Hrubieszowa zobaczyć można słynne sutki, bodaj ostatnie w Polsce kramy wzorowane na wschodnich bazarach, murowane na początku XIX wieku, zniszczone pożarem w 1909 roku. Nocą nabierają tajemniczego kolorytu.





ATRAKcje PRZYRODnicZE

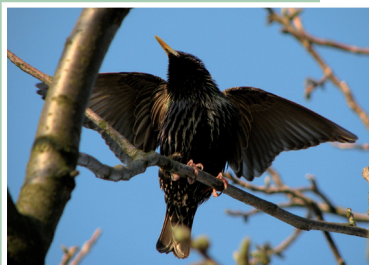
Powiat hrubieszowski to rejon należący do jednych z najpiękniejszych i najciekawszych miejsc położonych na wschodnim krańcu Polski w ramionach rzeki Huczwy i dopływu Bugu. Stąd już tylko krok na Ukrainę. Powiat, jak i miasto leżą na terenie Nadbużańskiego Obszaru Chronionego Krajobrazu. Brak przemysłu degradującego środowisko jest tutaj dodatkowym atutem.

Dolina Bugu jest jedną z nielicznych dolin rzecznych w Europie zachowaną w stanie naturalnym. Na niektórych odcinkach biegnie naturalnym korytem i meandruje starorzeczami wśród łąk. Niekiedy, tak jak pod Kryłowem, niemal zawraca, tworząc bez mała 180-stopniowe zakola. Stanowią one doskonałe siedlisko dla wielu gatunków zwierząt, takich jak żółw błotny,

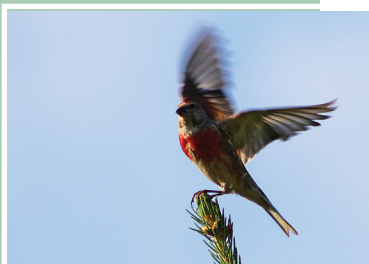


Rzeka Bug w Kryłowem

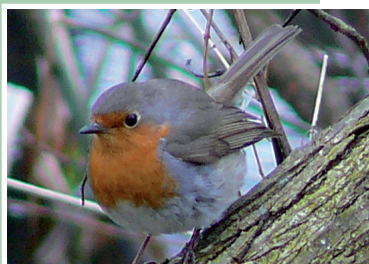
bóbr czy wydra. W miejscowości Ślipcze Bug przechodzi w odcinek przelomowy, przebijając się przez lessowe wzniesienia. Jest to jeden z najpiękniejszych odcinków rzeki. Strome skarpy (ponad 20 m) upodobały sobie jaskółki brzegówki, które w miękkich, lessowych skałach budują swoje nadwodne domki. Amatorów mocnych wrażeń zapraszamy do uczestnictwa w corocznym spływie kajakowym tą rzeką. Podziwiać można tutaj urzekające pięknem krajobrazy, osobliwości przyrody. Tajemniczy Bug na całej swej długości kusi rybaków. W czystych i rwących wodach rzeki żyje wiele gatunków ryb. Aby podkreślić walory terenów nadbużańskich, utworzono Strzelecki Park Krajobrazowy. Jego obszar to w większości płaskie tereny, porośnięte lasami. Od wschodu granicę stanowi malownicza dolina Bugu, zaś od zachodu równie urokliwa Welnianka. Przez wschodnią część poprowadzono dwie ścieżki spacerowe – Dolina Bugu i Starorzecze. Park jest też znakomitym miejscem wypoczynku dla rowerzystów, a jesienią rajem dla grzybiarzy. Utworzone na tym obszarze dwa rezerваты – Liski oraz Siedliszcze mają na celu ochronę flory (starodrzew dębowo-sosnowy, sosna matczańska) i awiofauny (stanowiska lęgowe orlika krzykliwego). Osobliwość parku stanowi wyjątkowo duże zagęszczenie gniazd ptaków drapieżnych – jest ich tu blisko 600! Wykopaliska dowodzą, że niegdyś żyły tutaj mamuty i tury. Obecnie zaś spotykamy: zimorodki, jelenie, sarny, wydry, borsuki, dziki, lisy, zające, kuny, tchórze, łasice, drobne gady i płazy oraz znaczne ilości różnych gatunków ryb. Na mokradłach możemy



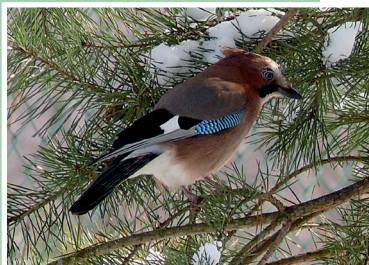
• Kos



• Makolągwa



• Rudzik



• Sójka



• Jemiołuszki

SUSEŁ PEREŁKOWANY

Długość jego ciała wynosi 18–23 cm, masa ciała 170–370 g. Wyróżnia się krótszym i mniej puszystym ogonem niż u wiewiórek nadrzewnych, małymi uszami, dużymi oczami i mocnymi nogami. Na grzbiecie i bokach ciała sierść ma



kolor szarozółtawy, ozdobiona białymi plamkami, spód ciała jest szarorudy lub żółtawy, na podgardlu i piersi biała plama. W roku występuje tylko jeden miot, a w nim rodzi się od 2 do 11 młodych (ciąża trwa 25–26 dni). Sen zimowy rozpoczyna się, gdy temperatura otoczenia spada do 10°C (wrzesień/październik), hibernacja trwa do pół roku (samce budzą się w połowie marca, samice na początku kwietnia). Żyją w samodzielnie wykopanych przez siebie norach, które buduje z pionowym (60–150 cm) i z ukośnymi korytarzami. Dorosły suseł zajmuje 2–4 nory.

Żyją w koloniach zwartych lub śródpolnych. Kolonie zwarte występują na pastwiskach i nieużytkach o powierzchni kilku lub kilkudziesięciu hektarów. Kolonie śródpolne występują na nie zaoranych skrawkach pól, poboczach szos i dróg, uprawach rolnych, niewielkich ugorach i na drogach polnych.

W Polsce granica ich naturalnego zasięgu ciągnie się przez obszar województwa lubelskiego w południowo-wschodniej części. Występują także na Ukrainie, w Mołdawii, Rosji (wzdłuż Wołgi) i na Białorusi.

Susy perełkowane żywią się wszystkimi zielonymi częściami roślin (bulwy, kwiaty, owoce, nasiona, cebule, kłocza), pokarmem zwierzęcym (jaja ptaków, owady, dżdżownice, jaszczurki), rzadziej ziarnem (najchętniej pszenicą i jęczmieniem).

zobaczyć stada kaczek, w okolicach Husynnego – bocianie siedliska, w Kosmowie – stanowiska czapli siwej, a wszechobecne są przepiórki, skowronki, słowiki, dzięcioły

i sowy. Na południowych krańcach powiatu, w gminie Dolhobyczów odnajdziemy rezerwat Susłe Wzgórze. Na z pozoru niczym nie wyróżniającym się terenie rolniczym



• Rzeka Huczwa w Grodku



- Kwiatowe dywany spotkamy bardzo często

żyje jedna z siedmiu na terenie Polski kolonia susła perelkowanego – gatunku wpisanego do Polskiej Czerwonej Księgi Zwierząt zagrożonych wyginięciem. Inna kolonia tego niezwykle rzadkiego zwierzęcia żyje także na terenie naszego powiatu – w rezerwacie Gliniska (gmina Uchanie).

Hrubieszowskie obfituje w zbiorniki wodne – naturalne i sztuczne. Przemierzając ten teren, nie sposób oprzeć się wrażeniu, że wędkarstwo jest tu „sportem narodowym”. Nad

każdym stawikiem zobaczymy ludzi – młodych i starszych – wpatrujących się w splawiki.

Koniecznie przyjdzie do nas wiosną. Będziecie świadkami niepowtarzalnego i bajecznie kolorowego współzawodnictwa. Przed domami zobaczymy prawdziwe kwiatowe kobierce. Wygląda to tak, jakby każda gospodyni za punkt honoru stawiała sobie posadzenie jak największej i najbardziej różnorodnej ilości rozchodników i kwitnących sukulentów.



CICHOBÓRZ

Ciekawostką krajoznawczą tej miejscowości jest „Czapliniec” – kolonia czapli siwej założona w małym lasku. Wystarczy – nie schodząc nawet z drogi prowadzącej przy lasku – popatrzeć na wierzchołki drzew, a ujrzymy wiele gniazd, na których dumnie stoją wspomniane ptaki.

Jeżeli mamy więcej czasu, to warto poobserwować ich piękne loty oraz posłuchać charakterystycznego gęgania. Kolonia czapli siwej składa się z ponad 60 gniazd, z których większość jest zamieszkała. Ptaki budują je z chrustu w koronach wysokich drzew. Żywią się m.in.: rybami, płazami i owadami. Czapla na terenach łęgowych przebywa od lutego do sierpnia.



- Czapla siwa.
Fot: www.jonasnaturalnie



SZLAKI TURYSTYCZNE

SZLAKI ROWEROWE:

- Zielona rowerowa trasa turystyczna: Hrubieszów – Gródek – Czumów – Kozodawy – Czerniczyń – Hrubieszów
- Niebieska rowerowa trasa turystyczna: Hrubieszów – Gródek – Czumów – Ślipcze – Kryłów – Małków – Mieniany – Masłomęcz – Hrubieszów
- Czarna rowerowa trasa turystyczna: Hrubieszów – Masłomęcz – Mircze – Adelina – Tyaszowce – Malice – Werbkowice – Gozdów – Brodzica – Hrubieszów
- Czerwona rowerowa trasa turystyczna: Hrubieszów – Mieniany – Cichobórz – Kosmów – Kryłów – Małków – Mircze – Stara Wieś – Mołożów – Nabroź – Tyaszowce – Czermno – Wronowice – Malice – Łysa Góra – Werbkowice – Wilków – Podhorce – Leopoldów – Nieledeń – Obrowiec – Hrubieszów
- Nadbużański Szlak Rowerowy (czerwony) (Janów Podlaski – Hrubieszów): Stefankowice Kolonia – Stefankowice – Ubrodowice – Szpikołosy – Dziekanów – Moroczyn – Gródek – Hrubieszów





• Cerkiew z 1872 roku w Liskach

SZLAKI PIESZE:

- Szlak Gocki (niebieski): Masłomęcz – Cichobórz – Kosmów – Kolonia Kryłów – Kryłów
- Szlak „Nadbużański” – czerwony (Kózki – Dołhobyczów) Husynne – Moroczyn – Dziekanów – Hrubieszów – Gródek – Czumów – Ślipcze – Kosmów
- „Szlak Cerkiewny” Dołhobyczów: Sulimów – Dłużniów – Wyżłów – Myców – Chłopiatyn – Liski
- Transgraniczna Trasa Turystyczna: – pętla historyczno-archeologiczna: Gródek – Czumów – Ślipcze – Kosmów – Cichobórz – Masłomęcz – Czerniczyn – Gródek

– pętla historyczno – staszycowska: Gródek – Husynne – Moroczyn – Szpikołosoły – Dziakanów – Teptiuków – Gródek

ŚCIEŻKI DYDAKTYCZNE:

- Lokalna trasa turystyczna Nadbużański Tramp (dł. 3 km) Ślipcze – przełom Bugu, gm. Hrubieszów
- Ścieżka Historyczno-przyrodnicza Królewski Kąt (dł. 7 km) Gródek – Czumów, gm. Hrubieszów
- Ścieżka dydaktyczna Witków (dł. 3,5 km) prowadzi lasami w okolicach Witkowa, gm. Dołhobyczów



BAZA NOCLEGOWO-GASTRONOMICZNA HOTELE – PENSJONATY – RESTAURACJE

Browar Sulewski, ul. Dwernickiego 4d, 22-500 Hrubieszów,
www.browarsulewski.pl, tel.: 84 618-37-07

Gniecki Restaurant, ul. Kolejowa 29, 22-500 Hrubieszów,
www.gniecki.com, tel.: 503-814-915, 84 696-59-04

Restauracja – Hotel „Jagiello”, ul. Grabowiecka 20, 22-500 Hrubieszów,
www.hoteljagiello.pl, tel.: 724-613-597

Restauracja & Hotel Kasieńka, ul. Staszica 6, 22-500 Hrubieszów,
www.Kasienka.wkraj.pl, tel.: 84 696-28-42

MAGISTRAT – Pensjonat & Restauracja, ul. Podzamcze 9, Hrubieszów,
www.magistrat.hrubieszow.info, tel.: 84 535-31-00

Shalom, ul. Kościelna 5, 22-500 Hrubieszów,
www.shalomrestauracja.pl, tel.: 515-151-987

Sala weselna Słowiańska, 22-554 Trzeszczany Pierwsze 141,
www.slowianska.pl, tel.: 510-082-806, 506-943-003

Zajazd Dworek, Jan Kuś, ul. Hrubieszowska 16, 22-530 Mircze,
www.zajazd-dworek.pl, tel.: 667-941-502, 84 651-03-15

Dom Weselny Jaśko, ul. Kryłowska 17, 22-530 Mircze,
e-mail: domweselny@jasko-mircze.pl, tel. 537 100 105

Pensjonat Magnolia Hotel i Restauracja, Gozdów 164, Werbkowice
www.magnolia-hotelhrubieszow.info, tel.: 512-019-776, 731-006-018

Dom weselny „Karolina”, ul. Zamojska 20, 22-550 Werbkowice,
tel.: 608 150 827

BAZA NOCLEGOWA GOSPODARSTWA AGROTURYSTYCZNE

Agroturystyka nad Bugiem Barbara Macheta,
Kosmów 116, 22-500 Hrubieszów, www.nadbugiem.eu, tel. 503-138-158

Agroturystyka Nad Bugiem Zofia Szlendak, Ślipcze 15,
22 – 500 Hrubieszów, www.nadbugiem.agrowakacje.pl, tel. 500-067-138

Gościniec Agroturystyczny Królewski Kąt Marian Pawlak,
Czumów 16, 22-500 Hrubieszów, tel. 84 696-26-93 lub 505-999-488

„**Lipianówka**” Grzegorz Lipian,
Dabrowa 51, 22-500 Hrubieszów, tel. 84 691-10-23 lub 530-819-753

„**Wołynka**” Jadwigi i Jana Padkowskich Ślipcze 32, 22-500 Hrubieszów,
www.wolynka.strefa.pl, tel. 607-819-925

Noclegi Bednarczuk Danuta ul. Kopernika 82, 22-550 Werbkowice,
tel. 517-940-740

Mirosław Daniluk „Pod Bocianem” Konopne 25, 22-550 Werbkowice,
tel. 696-261-884

Anna Szewczuk, Wronowice, 22-546 Turkowice
tel. 84 661-14-48

Nad Strugą Ewelina i Radosław Macheta , Prehoryłe 113, 22-530 Mircze,
www.agroturystyka.krylow.eu, tel. 661-760-066

M. Jurkiewicz „Nad doliną Bugu” Kryłów, ul. Nadbużna 41, Mircze,
e-mail: nad.dolina.bugu@interia.pl, tel. 691-310-961, 667-257-832

Pole biwakowe „Pod strzechą” Agnieszka Mazur-Leśniak
Kryłów, ul. Krótka 2, 22-530 Mircze, <http://www.kajakibug.pl/biwak.html>

Gosp. agroturystyczne Alicja Józwiak
ul. Polna 14, 22-540 Dołhobyczów, tel. 507-827-636

„**Wiejska Sielanka**” **Piotr Grzesica** Horodyszczce 26, Dołhobyczów
www.agroturystyka-sielanka.pl, tel. 697-252-576

Gosp. agroturystyczne Antoni Chwała
ul. Szkolna 9a, 22-510 Uchanie, tel. 84 657-73-13

Gosp. agroturystyczne Agata Wrzyszczyk
Wola Uchańska 58, 22-510 Uchanie, tel. 84 657-74-56

Gosp. agroturystyczne Lucyna Charczuk
ul. Partyzantów 33, 22-510 Uchanie, tel. 84 657-72-15

WYPOŻYCZALNIE KAJAKÓW

Kayak Trip Marcin Lebedowicz, ul. Konopnickiej 91, 22-500 Hrubieszów,
tel.: 691 552 167

Ślawomir Bobiński, Ślipcze 114, 22-500 Hrubieszów
Turystyka „Pod Strzechą” Kryłów, ul. Krótka 2, 22-530 Mircze,
tel.: 606-857-117

„**Atrakcje Animacje**” ul. Reja 6, 22-550 Werbkowice, tel.: 794-617-790



WARSZTATY KULINARNE

Realizując projekt współpracy „Promocja i Turystyka”, Stowarzyszenie Hrubieszowskie „Lepsze Jutro” Lokalna Grupa Działania zorganizowało warsztaty kulinarne, mające na celu promocję lokalnych produktów.

Warsztaty, w których udział wzięły mieszkanki obszaru działania LGD, odbyły się w dniach 24–25.04.2019 r. W trakcie ich trwania zostały przygotowane regionalne potrawy kulinarne, m.in. gryczana babka, puree gryczano-ziemniaczane, lubelskie puree podane z marchewką karmelizowaną i pestkami dyni oraz pierogi ze smażonych ziemniaków z salsą fasolową.



Projekt realizowany jest w ramach poddziałania 19.3. „Przygotowanie i realizacja działań w zakresie współpracy z lokalną grupą działania” w ramach działania „Wsparcie dla rozwoju lokalnego w ramach inicjatywy Leader” objętego PROW 2014–2020.



SKŁADNIKI

- 1 szklanka kaszy gryczanej ugotowana na sypko w dwóch szklankach wody
- 1 szkl. cukier brązowego
- ¼ szkl. cukru typu kryształ
- 1 łyżka cukru waniliowego
- 1 szkl. mleka
- 1 kostka masła -200 g
- 5 jajek
- 2/3 szkl. mąki pszennej
- 2 łyżeczki proszku

- do pieczenia
- ½ łyżeczki sody
- ½ szkl. maku sypkiego
- otarta skórka z pomarańczy lub z cytryny
- 100 g rodzynek
- 100 g żurawiny suszonej



SPOSÓB PRZYRZĄDZENIA

Ugotowaną na sypko, wystudzoną kaszę gryczaną łączymy ze szklanką cukru i blendujemy, dodając stopniowo szklankę mleka. Musimy uzyskać jednorodną konsystencję.

W drugiej misce ucieramy masło z ¼ cukru na puszystą masę, następnie dodajemy żółtka i dalej ucieramy. Do utartej masy wsypanymy mąkę wymieszaną z proszkiem i sodą oraz bakalie, mieszamy, dodajemy mak oraz zmiksowaną wcześniej kaszę gryczaną. Wszystko mieszamy dokładnie, na koniec dodajemy białka ubite na sztywną pianę. Pieczemy ok. 50 minut w temp. 180 stopni Celsjusza.

Polewamy na ciepło lukrem zrobionym z soku z 1 cytryny i cukru pudru.



ZUPA Z PĘCZAKIEM I KOLENDRĄ

SKŁADNIKI

- 1 pierś z kurczaka
- ½ szkl. pęczaku
- 2 łyżeczki kurkumy
- szczypta soli
- szczypta pieprzu
- 4 szkl. wody
- 3 marchewki
- 1 pęczek kolendry
- 1 szkl. kefiru
- 2 łyżki masła
- 4 łyżki śmietany 12%



SPOSÓB PRZYRZĄDZENIA

Pierś kurczaka, pęczak, kurkumę, sól i pieprz zalewamy wodą. Gotujemy przez 2 godziny na małym ogniu. W tym czasie marchewki ścieramy na tarce. Kolendrę drobno siekamy i wrzucamy do zupy. Wyjmujemy z niej pierś kurczaka, rozdrabniamy na mniejsze kawałki, wkładamy do garnka, dodając marchewkę oraz masło. Gotujemy mleko i wlewamy do wywaru, gotujemy jeszcze 15 minut, mieszamy, podajemy z dodatkiem śmietany.

PIEROGI ZE SMAŻONYCH ZIEMNIAKÓW Z SALSA FASOLOWĄ



SKŁADNIKI

na farsz:

- 8 surowych dużych ziemniaków
- 1 cebula
- 10 dag słoniny
- 1/3 szkl. oleju
- sól, pieprz do smaku
- 1 l oleju

na ciasto:

- 3 pełne szkl. mąki

- 1 szkl. wody

- 1 jajko
- 1 łyżka oleju

na salsę:

- 0,25 kg fasoli ugotowanej lub z puszki
- 2 pomidory wypestkowane i pokrojone drobno
- sól, ostra papryczka marynowana do smaku
- 1 łyżka soku z limonki

SPOSÓB PRZYRZĄDZENIA

Ziemniaki zetrzeć na tarce z grubymi oczkami. Na patelni stopić drobno pokrojoną słoninę, podlać olejem, podsmażyć na tym pokrojoną w kostkę cebulkę. Gdy będzie lekko zeszkłona, włożyć masę ziemniaczaną i smażyć, aż ziemniaki zaczną się rozklejać. Zdjąć z ognia, odlać nadmiar tłuszczu, doprawić. Odstawić do wystudzenia. Farsz nakładać na przygotowane krążki z ciasta pierogowego, zawinąć i zlepić. Gotować w lekko osolonej wodzie.

Mąkę przesiać do miski, wbić jajo, dodać olej i wlewając wodę zagniatą ciasto (ilość wody zależy od stopnia wysuszenia mąki). Rozwałkować na stolnicy, wykrawać prostokąty.

Salsa fasolowa. Ugotowaną fasolę połączyć z drobno pokrojonymi pomidorami i drobnutko posiekaną papryczką, doprawić solą, sokiem do smaku. Podawać jako formę jarzynki do pierogów.



POŁĘDWICZKI W PIKANTNYM SOSIE MALINOWYM

SKŁADNIKI

- 400 g lub dwie połędwiczki wieprzowe
- 3 łyżki oliwy do smażenia
- 2 małe cebulki
- 2 łyżki mieszanki ziół do doprawienia – tymianek, lubczyk, rozmaryn
- 100 ml octu balsamicznego
- 2 łyżki miodu
- 200 g świeżych malin lub mrożonych
- łyżeczka świeżo zmielonego czarnego pieprzu
- szczypta soli

SPOSÓB PRZYRZĄDZENIA

Mięso oczyść z błon i przerostów tłuszczu. Oprósz dokładnie mieszanką ziół dla nadania smaku, odstaw na kilka godzin w chłodne miejsce. Po tym czasie mięso obsmaż na oliwie, na patelni, z obu stron i odstaw na bok.

Na tej samej patelni podsmaż posiekaną drobnutką cebulkę. Gdy cebula się zeszkli, na patelnię dodaj ocet balsamiczny, miód, czarny pieprz oraz maliny.

Wszystko razem gotuj, aż sos zredukuje się o połowę, a maliny zupełnie się rozpadną. Do sosu wrzuć na powrót połędwiczki. Wszystko razem duś pod przykryciem około 10 minut, uważając, aby ocet się nie przypalił. W razie potrzeby do sosu dodaj 1–2 łyżki wody.

Gdy mięso będzie już odpowiednio wysmażone, pokrój je w plastry i ułóż na powstałym sosie malinowym.





SKŁADNIKI

- 1,5 szkl. kaszy jaglanej
- 2,5 szkl. wody
- 1,2 szkl. białego wina
- 200 ml śmietany 30%
- 3 cebule
- ½ kostki masła
- sól pieprz do smaku
- ½ kg kurek świeżych lub mrożonych

Dodatkowo

- zioła świeże – rozmaryn, tymianek, lubczyk
- cytryna 2 szt



SPOSÓB PRZYRZĄDZENIA

Na patelni rozgrzać ½ masła, dodać pokrojoną w kostkę jedną cebulkę, następnie włożyć umyte przebrane kurki i podsmażyć delikatnie. Na patelnię włożyć pozostałe masło i również pokrojone w kostkę dwie cebule, lekko podsmażyć. Kiedy cebula będzie szklista wsypać na patelnię kaszę jaglaną i lekko przesmażyć. Następnie podlać bulionem i odrobiłą śmietany 30%. Cały czas mieszając, podlewać na przemian bulionem i śmietanką aż do wchłonięcia wszystkich płynów. Na koniec, gdy kasza będzie miękka, dodać uduszone kurki. Całość dokładnie wymieszać. Podawać z sałatką z buraczka i serów.

Na talerzu ułożyć kaszotto, a obok usmażone kawałeczki karpia. Do wydania skropić cytryną oraz obłożyć świeżymi ziołami typu tymianek, rozmaryn, lubczyk.



BITKI NA KMINKOWEJ KAPUŚCIE PODANE Z PUREE ZIEMNIACZANYM LUBELSKIM

SKŁADNIKI

na bitki:

- ½ kg schabu
- ½ kostki masła
- 1 szkl. oleju rzepakowego
- ½ szkl. słodkiej śmietanki
- 3 łyżki mąki
- 2 cebule
- 1 łyżka kapar (marynowane owoce nasturcji)

- sól, pieprz do smaku

na kminkową kapustę (forma jarzynki):

- 0,6 kg kapusty kwaszonej (kwaszarnia z Mętowa)
- 2 cebule
- ½ szkl. oleju rzepakowego
- kminek, pieprz, sól do smaku

SPOSÓB PRZYRZĄDZENIA

Szynkę wieprzową wyluzować od błon, pokroić na plastry, pobić tłuszczem, uformować w formie koła, następnie oprószyć mąką. Na patelnię wlać olej, dołożyć masło, smażyć bitki medalioniki na dobrze rozgrzanym tłuszczu. Po usmażeniu przełożyć w naczynie do zapiekania. Na tłuszczu pozostałym ze smażenia mięsa zeszklić pokrojoną w kostkę cebulkę, dodać owoce nasturcji, obłożyć tym mięso, podlać śmietanką, dusić pod przykryciem do miękkości.

Kapustę kwaszoną przepłukać pod zimną wodą. Włożyć do garnka, obgotować ok 15 minut. Zdjąć z ognia, odlać nadmiar wody, podlać olejem rzepakowym, dodać przyprawy do smaku i dusić do miękkości, co kilka chwil mieszając, aby nie przywarła do dna.

Ułożyć kapustę na środku talerza jak warzywa julienne, na nie ułożyć w wieżyczkę po 2 bitki, przełożone listkami ziół, zaznaczyć kleksu sosu pieczeniowo-śmietanowego.

LUBELSKIE PUREE PODANE Z MARCHEWKĄ
KARMELIZOWANĄ I PESTKAMI DYNI

SKŁADNIKI

- 1 kg ziemniaków
- 20 dag mąki
- sól
- 2 marchewki
- 2 łyżki cukru
- 1 łyżka pestek ze słonecznika
- 3 łyżki masła
- ½ szkl wody Nałęczowianki niegazowanej

Puree

gryczano-ziemniaczane:

- 30 dag ziemniaków
- 5 dag kaszy gryczanej
- 1 łyżka masła
- sól



SPOSÓB PRZYRZĄDZENIA

Ziemniaki obrać i gotować w osolonej wodzie. Pod koniec gotowania, gdy ziemniaki są miękkie, nadmiar wody odlewamy, wysypujemy mąkę, dokładnie ubijamy i chwilę gotujemy na ogniu aż mąka się rozklei. Zdejmujemy z ognia.

Marchewkę obieramy i kroimy w ukośne plastry. Masło rozgrzewamy na patelni, wkładamy plastry marchewki, smażymy z obu stron, dosypujemy cukier, przykrywamy pokrywą, podlewamy wodą mineralną. Dusimy do miękkości aż woda wyparuje. Pestki słonecznika prażymy na patelni i po uprażeniu wysypujemy do skarmelizowanej marchewki.

Do wydania układamy fantazyjnie plastry marchewki, na nich podajemy puree, obsypując pestkami dyni.

Ugotować osobno kaszę i ziemniaki, połączyć gorące, dodać masło, wyrobić na puree. Formować knedle.



MAKARON GRYCZANY Z PESTO I SZPARAGAMI

SKŁADNIKI

- 150 g makaronu gryczanego
- 6–8 szparagów
- pesto bazyliowe
- pół pęczka bazylii
- 2 łyżki oliwy z oliwek
- łyżka starego parmezanu
- 1 mały ząbek czosnku
- łyżka prażonych ziaren słonecznika
- sól
- pieprz do smaku

SPOSÓB PRZYRZĄDZENIA

Makaron gotujemy według przepisu na opakowaniu.

Wszystkie składniki na pesto umieszczamy w blenderze i łączymy.

Szparagi myjemy, łamiemy twarde końce i kroimy na 2–3 cm. kawałki.

Podsmażamy na oleju lub oliwie do tego przeznaczonej przez około 5–6 minut.

Makaron odcedzamy, łączymy z pesto i szparagami. Podajemy posypane parmezanem i świeżo zmielonym pieprzem.



KASZA JAGLANA ZAPIEKANA Z JABŁKAMI, PODANA Z BITĄ ŚMIETANĄ I MUSEM MALINOWYM



LOKALNE SMAKOWITOŚCI

SKŁADNIKI

- 1,5 szkl. kaszy jaglanej
 - 1 szkl. wody
 - 1,5 szkl. mleka
 - 2 łyżki masła
 - 35 dkg jabłek
 - ½ szkl. cukru
 - mielony cynamon
 - sól
- 2 dag masła do wysmarowania formy
 - ½ l śmietany 36%
 - ¼ szkl. cukru pudru



SPOSÓB PRZYRZĄDZENIA

Kaszę jaglaną opłukać, sparzyć wrzątkiem, odcedzić i zalać gotującą się wodą z mlekiem.

Dodać łyżkę masła, szczyptę soli, gotować pod przykryciem ok. ½ godz., aż będzie półmiękką. Jabłka obrać, wyciąć gniazda nasienne, poszatkować, wymieszać z cynamonem i cukrem.

W formie do zapiekania ułożyć warstwami kaszę i jabłka, tak aby ostatnią warstwą była kasza.

Górę posmarować stopionym masłem. Włożyć do zapiekania na ok 30–40 minut.

Śmietanę ubić na sztywno z cukrem pudrem. Pod koniec ubijania można dodać kilka kropli cytryny do smaku.

Deser podawać na ciepło z bitą śmietaną, musem malinowym z wanilią i biszkoptem, z wórkami czekoladowymi, listkami mięty lub melisy.

HRUBIESZOWSKIE



CYNAMONOWY PIRÓG (OBSZAŃSKI)

SKŁADNIKI

- 3 szklanki mąki
- 1 kostka masła
- 20 g drożdży
- szczypta proszku do pieczenia
- 1 łyżeczka cukru
- 70 dag ziemniaków
- 50 dag kaszy gryczanej
- 35 dag sera twarogowego
- 1 szklanka śmietany
- 5 jaj
- 1 łyżka smalcu
- sól, cukier, cynamon

SPOSÓB PRZYRZĄDZENIA

Farsz

Ziemniaki ugotować, odlać wodę, zostawiając trochę na dnie. Utluc, wsypać kaszę gryczaną, dodać smalec, pozostawić na małym ogniu, pod przykryciem, aż kasza napęcznieje. Dodać pokruszony ser, przyprawić solą i cukrem, wymieszać. Dodać śmietanę i jajka, wymieszać.

Ciasto

Drożdże rozkruszyć w miseczce, dodać proszek do pieczenia, szczyptę soli, odrobinę cukru, śmietanę, dokładnie wymieszać. Mąkę wysypać na stolnicę, dodać masło, przesiekać je z mąką, dodać śmietanę z drożdżami. Wyrobić gładkie ciasto. Dać czas na lekkie urośnięcie. Ciasto podzielić na pół, rozwałkować, jedną część ułożyć dno i boki wysmarowanej masłem formy. Wyłożyć nadzienie na ciasto, przykryć drugim płatem ciasta, posmarować jajkiem, obsypać obficie cynamonem i wstawić do pieca na 1 godzinę i 40 minut.

Podawać z karmelizowanymi gruszkami lub smażonymi śliwkami i bitą śmietaną bądź innymi dodatkami.

Wydano na zlecenie Stowarzyszenia Hrubieszowskiego „Lepsze Jutro” Lokalna Grupa Działania, Wołajowice 33, 22-500 Hrubieszów. Biuro: ul. Plac Wolności 15, 22-500 Hrubieszów, tel. 84 696 20 77, www.lgdhrubieszow.pl

Literatura:

1. Zabytki powiatu hrubieszowskiego, Muzeum im. ks. Stanisława Staszica w Hrubieszowie, 2011.
2. J. Wysocki, Ukraińcy na Lubelszczyźnie w latach 1944-1956. Lublin, Instytut Pamięci Narodowej, 2011.
3. A. Saładiak, Pamiątki i zabytki kultury ukraińskiej w Polsce, Warszawa 1993
4. M. Baruś, Powiat hrubieszowski. Szkic monograficzny, Hrubieszów 1999.
5. Rezerwy przyrody województwa lubelskiego, Lublin 2011.

Strony internetowe:

1. Oficjalne portale i strony internetowe urzędów gmin i podległych im instytucji powiatu hrubieszowskiego,
2. wikipedia.pl,
3. polskiezabytki.pl,
4. lubelskieklimaty.pl,
5. lubelskietravel.pl,
6. roztocze.net,
7. prawoslawie.pl,
8. wyborcza.pl,
9. przegladprawoslawny.pl,
10. roztocze-bug.pl,
11. idziepoziemi.com,
12. pieknywschod.pl.

Mapy opracowano na podstawie openstreetmap oraz locationmap Wikipedii.

Fotografie niesygnowane autorstwa Moniki Kucharczyk i Andrzeja Kucharczyka oraz z archiwum Agencji Wydawniczej PAJ-Press.

Projekt: Michał Kabziński
Opracowanie graficzne i skład: Andrzej Kucharczyk
Produkcja: Agencja Wydawnicza PAJ-Press
www.pajpress.com.pl

ISBN 978-83-953337-5-0